



Matura, matura...

Jak w całym kraju, również w Nowej Hucie młodzież liceów i techników żyje dziś maturami.

W naszym Ośrodku Szkolenia do egzaminu maturalnego przystąpili absolwenci Technikum dla Pracujących — specjalność maszyny i urządzenia hutnicze oraz maszyny i aparaty elektryczne — ponadto absolwenci Średniego Studium Zawodowego o specjalności ogólnohutniczej. Należy podkreślić, że nie wszyscy absolwenci po uzyskaniu tytułu technika postanowili ubiegać się o świadectwo dojrzałości. Spośród 147 osób, licząc łącznie obie szkoły, do matury przystąpiło w dniu 10 maja 67 osób.

Egzamin rozpoczął się od języka polskiego. Zdecydowana większość maturzystów wybrała temat pierwszy, który brzmiał: „Literackie świadectwa mądrości politycznej dawnych Polaków — przedstaw temat na podstawie wybranych utworów literatury staropolskiej.” Tematu piątego — „Rola filmu w życiu współczesnego człowieka, rozwiń temat uwzględniając różne gatunki filmu” nie wybrał nikt.

W następnym dniu odbył się egzamin pisemny z matematyki. Od 1 czerwca — dalsze emocje, zaczyna się bowiem egzamin ustny. Życzymy sukcesu!

Przy okazji: Szkoła czeka na kandydatów, którzy byliby zdecydowani podjąć naukę w specjalności maszyny i urządzenia hutnicze, maszyny i aparaty elektryczne, energetyka cieplna, przeróbka plastyczna metali. W bieżącym roku po raz ostatni kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego! Nauka trwa trzy lata, przyjmowani są absolwenci zasadniczej szkoły zawodowej. (jd)



Z PŁACAMI W REFORMĘ

Z mgr. Bolesławem SZKUTNIKIEM, dyrektorem Kombinatu ds. Pracowniczych rozmawia Andrzej Barszcz

— Mamy rozmawiać o niezmiernie ważnej sprawie — płacach. Temat ten awansował do problemów szczególnego znaczenia aż z dwóch powodów. Wiąże się integralnie z reformą gospodarczą (bodźce i motywacje) a ponadto koszty utrzymania rodził pracowniczych wzrosły ostatnio znacznie. Od czegoś ten węzeł gordyjski trzeba zacząć rozsuptywać. Zaczniemy od średniej płacy w Kombinacie w pierwszym

kwartale, oczywiście bez „trzynastki”.

— Rzeczywiście, jednym z głównych założeń reformy gospodarczej jest ściśle uzależnienie wysokości płacy od efektów pracy, a w przełożeniu na język pracownika: uzależnienie wysokości jego zarobku od indywidualnego wysiłku i rzetelnego spełniania obowiązków na swoim stanowisku pracy. Dotychczas taki obowiązek istniał praktycznie tylko



przy systemie akordu indywidualnego. W pozostałych przypadkach wynagrodzenie było uzależnione od stażu pracy, hierarchii stanowiska, a nie umiejętności zawodowych i rzeczywistego wysiłku oraz odpowiedzialności związanej z zajmowanym stanowiskiem.

Odpowiadając na pytanie — średnia płaca w pierwszym kwartale br. bez (Dokończenie na str. 4)



Fot. St. GAWLIŃSKI

Prezentujemy dziś zestaw tekstów, których wspólnym tematem są mieszkania. Czekają na nie obecnie kilka tysięcy pracowników naszego Kombinatu. Wiadomo, iż ubiegłoroczne zmiany w polityce mieszkaniowej — wstrzymanie przydziałów dla zakładów pracy — postawiło tych ludzi w niezwykle trudnej sytuacji. Zdajemy sobie sprawę, że nawet tak obszer-

W M-4 czy pod mostem?

nym wyborem nie wyczerpiemy wszystkich aspektów tego niezwykle dziś skomplikowanego zagadnienia.

W dzisiejszym wydaniu przedstawiamy krótką historię problemu mieszkaniowego w Nowej Hucie, stan obecny i perspektywy rysujące się w tej dziedzinie, początki pracy nowej, już działającej Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej Hutników. Ponadto zasięgamy opinii członków załogi HiL i przedstawicieli dwóch największych w Kombinacie organizacji: partyjnej i młodzieżowej. Czytajcie — na str. 6-7.



Stan szczególnego drażnienia ludzi, podjudzania do niepokoju — trwa. 12 maja w różnych, nielicznych wprowadzicie punktach Kombinatu pojawiły się znów ulotki. Nawoływały do kwadransowego strajku w południe 13 bieżącego miesiąca. Jak należało oczekiwać nawoływały bezskutecznie. O 12 i po tej godzinie cały Kombinat pracował bez zakłóceń. Nikt nie uległ przewrotniej, prowokacyjnej demagogii.

Po północy 13 maja radio Warszawy — informując o konsolidacyjnej „Solidarności” zaleca kierowcom samochodów w Warszawie, instruuje zarazem co

— zdaniem autorów serwisu informacyjnego — robić na ulicach stolicy w południe należy. Szczególna to wyrecykla Bepartamentu Stanu USA dla propagandy antysocjalistycznego podziemia, wicherzycieli ładu i porządku w naszym kraju.

Ten — nie pierwszy tego rodzaju — fakt pozostawia już u myślących Polaków, nawet głęboko sympatyzujących i identyfikujących się z Sierpniową ideą „Solidarności” cienia złudzeń o co DZIS chodzi. Chodzi bowiem o torpedowanie wszelkich prób porozumienia społecznego, nękanie władz, mobilizowanie środków represji przeciw wicherzycielom, niedopuszczanie do roz-

REFLEKSJE OBYWATELSKIE

luźnienia, czy wręcz zniesienia stanu wojennego, do tak oczekiwanego przez całe społeczeństwo dalszej stabilizacji życia. Podgrzewanie temperatury. Chodzi generalnie o program na NIE. Niezgodę na ład, na stabilizację, na dalszą poprawę naszego siermiężnego dziś bytu.

Co w zamian? Każde działa-

nie, każdy akt przeciw czemuś, czy komuś winien mieć jakiś powód, jakiś cel. Podejmowany być winien w imię jakichś racji. Ani autorzy ulotek i innych tu i ówdzie pojawiających się apeli i komunikatów, ani spikerzy dwersyjnych radiostacji („informacje dobre i złe, ale zawsze prawdziwe”) jasno tego nie określają. Nie odpowiadają co w zamian i w imię czego. Łatwo jednak i ten niedosyt motywacji (znany i szeroko stosowany chwyt propagandowy: wszyscy wiedzą o co chodzi, kto nie wie jest głupszy, jeśli nie wiesz, przynajmniej się nie przyznaj) można bez trudu sobie uzupełnić. Otóż im gorzej, tym lepiej.

Wiadomo dla kogo. Dla nas, dla społeczeństwa nękanego licznymi kłopotami i rozterkami o przyszłość. **IM NIESPOKOJNIEJ**, tym trudniej się pozbiierać gospodarce, rynkowi, tym trudniej odbić się od dna.

Taka jest niestety prawda, czy ktoś chce, czy nie chce przyjąć jej do wiadomości, poniechać własnej rozumowej drogi doświadczenia do sedna. Do prawdy o dniu dzisiejszym.

Wiele ludzi przegrało swą polityczną szansę. Trudno się im z tym pogodzić gdyż stawka w tej grze była wielka. Nie tylko polityczna. Również osobista, prywatna, wręcz materialna. Nie (Dokończenie na str. 5)

● **UROCZYSTA AKADEMIA** i koncert zakończyły oficjalne uroczystości Dnia Hutnika '82. W sumie dla usatysfakcjonowania hutniczego trudu odbyło się wiele spotkań najlepszych spośród najlepszych, ludzi wieloletniej, wzorowej pracy z przedstawicielami władz. Ubiegły tydzień upłynął w Kombinacie pod znakiem uroczystości, w szczególności odświętnym nastroju. W różnorodnych spotkaniach i uroczystościach uczestniczyło ponad 3 tys. członków załogi. Poziom organizacji — pozostającej w rękach ludzi służb zgrupowanych w pionie d/s pracowniczych — uzyskał ogólną aprobatę i uznanie. Nie było to dla chcących choćby częściowo podtrzymać tradycję, zadanie łatwe. Organizatorzy i (liczni) ich pomocnicy wyszli z trudnej próby zwycięsko.

● **PIERWSZA DEKADA MIESIĄCA** była równocześnie okresem ogólnie równomiernej, dobrej pracy. Nie odbiegała pod względem osiągniętych wyników produkcyjnych od średnich i lepszych w pierwszym czterech miesiącach br. Kilka wydziałów przekroczyło swe zaplanowane na ten okres zadania. Wielkopiecownicy o 3,4 tys. ton surówki, stalownicy z Konwertowej o 2,5 ton stali, a z Martenowskiej o 1,5 tys. ton. Osiągnięto ponadto większą niż planowano ilość słabów (o 3,3 tys. ton.), blachy gorącowalcowanej (o 2,3 tys. ton.), taśmy (1,1 tys. ton.), profili drobnych (840 ton) i 1,4 ton walcówki. Ogółem dodatkowa produkcja wyrobów gorącowalcowanych wyniosła 5,7 tys. ton.

● **„CZŁONKOWIE WŁADZ** (centralnych) — wśród załóg pracowniczych” to zadanie postawione ostatnio członkom centralnej administracji przez generała-prezesa Rady Ministrów. Realizując je przybył do HIL w imieniu szefa resortu Hutnictwa i PM, podsekretarz stanu w tym ministerstwie — Jerzy Woźniak. Po osobistym zapoznaniu się z pracą i problemami kilku podstawowych zakładów Kombinatu wiceminister spotkał się z jego partyjnym aktywnym. Było ono okazją do przedstawienia zebranym sytuacji gospodarczej w kraju po czterech miesiącach roku oraz z podstawowymi warunkami umożliwiającymi jej poprawę. Mimo wyraźnych znamion polepszenia się sytuacji w przemyśle wydobywczym, w dalszym ciągu kuleje przetwórstwo a szczególnie produkcja rynkowa. Do równowagi ciągle jeszcze daleko. Głównymi sprzymierzeńcami przybliżenia tego stanu jest dobra praca i spokój społeczny. Pytania skierowane do wiceministra dowodzą, że ciągle jeszcze traktujemy ministerstwa jako instytucje, które coś dają, dofinansowują, czy przydzielają. Tymczasem mamy co dostaniemy, dzielimy sami co jest do podziału — słowem, Kombinat radzić sobie musi z większością problemów, sam.

● **BONY TOWAROWE** otrzymali wszyscy zatrudnieni w Kombinacie z okazji Dnia Hutnika. Upoważnia on do nabycia (bez kartek) pół kg. wędliny i papierosów (reglamentowanych) o łącznej wartości 150 zł.

● **WSZYSCY OGRODNIKAMI** a przynajmniej duża część mieszkańców naszej dzielnicy. Zwiolotowy, skądinąd chwalebny run wykorzystywania każdego niezabudowanego kawałka gruntu na uprawę warzyw i ziemiopłodów osiągnął apogeum. Niestety jak to bywa w spontanicznych zrywach, ofiarą przyszłych właścicieli grządek padają dobrze zagospodarowane tereny rekreacyjne i zielone. Pół biedy z ziemiopłodami, gorzej kiedy na nowopozyskanych (samowolnie!) działkach wyrosną pierwsze budko-altanko-brzydactwa. Władzę dzielnicy, jak się wydaje postronnym obserwatorem, przestały panować nad sytuacją.

● **ZNIKNEŁA KOLEJKA** przed sklepem z dzianinami, jedynym sprzedającym w dzielnicy skarpetki na talony otrzymane w zakładach pracy. Przyczyna? Po prostu zabrakło skarpetek. Liczni posiadacze niezrealizowanych talonów z utęsknieniem oczekują na czas kiedy pod sklepem uformuje się znów kolejka... (b)

Należnym warunkiem powodzenia reformy gospodarczej jest m. in.: doskonalenie polityki kadrowej. Stwierzenie to ma w pełni zastosowanie w odniesieniu do Kombinatu. Odpowiedź na to pytanie — co należy przez to rozumieć — zawarta została w materiale przygotowanym na obrady egzekutywy KF w dniu 12 maja br. przez pion dyrektora do spraw pracowniczych KM HIL.

Na prawidłową politykę kadrową składają się następujące podstawowe elementy: — dobór kadry, obejmujący właściwe jego kryteria, źródła i metody, — awansowanie pracowników, uwzględniające rezerwy kadrową, rotację na stanowiskach, problemy fluktuacji kadr i gospodarki funduszem plac, — ocenianie pracowników, — rozwój i doskonalenie kwalifikacji pracowników, system motywacji, obejmujący oprócz już wymienionych, system kar i wyróżnień, — humanizacja pracy jako szeroka dziedzina społeczno-prawna, oddziaływająca na pracownika.

Na czoło wysuwają się tu dwa elementy, tj. dobór kadry i awansowanie pracowników, a następnie system motywacji.

DZIEŃ HUTNIKA

Z wielu imprez, uroczystości i spotkań jakie odbyły się z okazji tegorocznego Dnia Hutnika chcielibyśmy przypomnieć jeszcze kilka. Kierownictwo Kombinatu odwiedziło chorych pracowników huty leżących w przyzakładowych klinikach i wręczyło im paczuski. Ta miła wizyta odebrana została niezwykle serdecznie. Jubilatowi huty przygrywała w osiedlach orkiestra dęta DK Kombinatu HIL. Najbardziej uroczystym akcentem Dnia Hutnika była akademie w sali teatralnej (z dekoracją odznaczeniami państwowymi długoletnich, zasłużonych pracowników i z wręczeniem

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF: POLITYKA KADROWA

O znaczeniu, zwłaszcza w Kombinacie, tego pierwszego czynnika, świadczy fakt, że w ub. roku przyjęto do pracy 4.800 pracowników, w I kwartale br. — 602 pracowników. Mimo to niedobór zatrudnienia w dniu 20 kwietnia br. wynosił 1.166 pracowników, przede wszystkim w jednostkach produkcyjnych. Zatem konieczna jest intensyfikacja i różnicowanie dotychczasowych działań werbunkowych, prowadzonych przez dział kadr, a od 1 lipca br. ewent. również przez zakłady.

W drugiej grupie elementów istotne znaczenie ma dalsze doskonalenie gospodarki tzw. kadrą rezerwową, obejmującą 1.031 pracowników, m. in. przez przekazanie jej zakładom, aktualizację i uzupełnienie jej stanu, systematyczne szkolenie, badania psychologiczne. Warto wspomnieć, że w latach 1980 i 81 dokonano ok. 55 proc.

dyplomów jubileuszowych) oraz koncert Wszystkie imprezy, jak wynika z oceny dokonanej już po Dniu Hutnika przez komitet organizacyjny tego święta, były dobrze przygotowane i sprawnie przeprowadzone. Ludziom, którzy wnieśli w związku z tym dodatkowy, duży wysiłek bardzo serdecznie podziękowania przekazał przewodniczący komitetu organizacyjnego dyr. Bolesław Szkutnik.

Minęły świąteczne dni całej braci hutniczej — pozostały po nich bardzo sympatyczne wspomnienia, ponadto jako wyraz serdecznego uznania dla pracy — odznaczenia państwowe, wyróżnienia, dyplomy i nagrody. (jd)

awansów na stanowiska kierowników i mistrzów spośród tej kadry starając się właściwie korzystać z tej rezerwy. Bardzo ważne znaczenie ma również przeciwdziałanie nadmiernej fluktuacji, która w ub. roku przekroczyła 5.600 zwolnień, a w I kwartale br. sięga 2 tys. (z tego 1.400 wcześniejsze emerytury). W tym zakresie winny korzystnie oddziaływać m. in. ostatnio wprowadzone nowe zasady placowe, gospodarka funduszem plac preferująca przede wszystkim stanowiska o najtrudniejszych warunkach pracy oraz wprowadzenie niebawem nowego systemu plac. Wspomniane przedsięwzięcia niewątpliwie zostaną wzmocnione działaniem systemu motywacji i obowiązującym od 1 kwietnia br. systemem premiowania, uzależniającym wysokość premii od rzeczywistego wkładu pracy pracownika, określanego ostatecznie przez bezpośredniego przełożonego (za wyjątkiem pracowników zatrudnionych w akordzie).

Egzekutywa, której przewodniczył sekretarz KF tow. St. Brożyna, zaakceptowała przedłożone materiały, uzupełnione wyjaśnieniami dyrektora B. Szkutnika. Ustalono, że oprócz uchwały egzekutywy w tej sprawie, dyrekcja Kombinatu przygotowuje dokument zawierający zbiór przyjętych zasad.

W sprawach organizacyjnych egzekutywa — na wniosek zainteresowanych POP — postanowiła ponownie powołać Komitet Zakładowy w ZS, powierzając funkcję I sekretarza KZ tow. T. Bońiewiczowi, do czasu przygotowania konferencji wyborczej, tj. do 15.10 br. J. CHOMA

U „Czerwonych Beretów”

W Krakowie centralnym akcentem uroczystości Dnia Zwycięstwa było wręczenie jednostce 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej sztandaru ufundowanego przez załogę Kombinatu.

Z tej okazji przedstawiciele władz oraz załogi Kombinatu byli gośćmi żołnierzy i dowództwa jednostki.

Następnie odbył się pokaz sprzętu bojowego, który wzbudził żywe zainteresowanie uczestników, a szczególnie kombatantów-hutników. Z kolei żołnierze w czerwonych beretach zaprezentowali mistrzowskie opanowanie walki wręcz, opartej na elementach judo i karate.

Jak kaže tradycja wojskowa, żołnierze i oficerowie podejmowali swych gości obiadem. Był on okazją do przekazania życzeń i gratulacji, na które i jednostka i dywizja rzetelnie zasłużyły swą długoletnią służbą dla Ojczyzny i codziennym żołnierskim trudem. Konsul generalny i minister pełnomocny ZSRR w Krakowie Georgij Rudow podkreślił braterstwo broni spadochroniarzy radzieckich i polskich, przekazując „czerwonym beretom” serdeczne pozdrowienia i życzenia od sił zbrojnych i społeczeństwa Kraju Rad. Podziękowania i słowa uznania za całokształt działalności 6 PDPD na rzecz naszego regionu złożyli: I sekretarz KK PZPR Krystyn Dąbrowa, prezydent miasta Józef Gajewicz, komendant woj. MO płk Adam Trzebiński, przewodniczący ZK ZSMP J. Poznański. Serdeczne pozdrowienia w imieniu kombatantów-hutników przekazał dawny żołnierz i oficer 6 DP z lat wojny prezes ZF ZBoWiD Antoni Dałkowski.

W swym barwnym, żołnierskim przemówieniu dowódca gen. M. Dżrzałka przypomniał historię dywizji. Tysiąc przeszkolonych żołnierzy, b. mocne związki rezerwistów z dywizją — to niektóre tylko fragmenty wspomnień dowódcy, który „wyrastał” z dywizji. Podobne zainteresowanie wzbudziły wspomnienia honorowego gościa uroczystości, inicjatora utworzenia tej specjalistycznej jednostki wojskowej, jednego z najstarszych (wiekiem) dowódców WP, gen. dywizji w stanie spoczynku Józefa Kuro-pieski.

Konkurs „Kijów w obiektywie”

Z okazji 1.500-lecia Kijowa — Zarząd Krakowski TPPR i Dom Kultury „Pałac pod Baranami” ogłaszają konkurs na zdjęcia amatorskie wykonane w Kijowie.

W konkursie uczestniczyć mogą osoby lub grupy, a adresowany jest on szczególnie do uczestników Pociągów Przyjaźni.

Prace będą oceniane w dwu działach: zdjęć czarno-białych oraz barwnych. W każdym z działów jury przyzna nagrody: I — 3 tys. zł, II — 2 tys. zł. Ponadto przewiduje się honorowe wyróżnienia dyplomem.

Prace należy doręczać lub nadsyłać do 17 maja br. na adres: Krakowski Dom Kultury Rynek Gł. 27 p. 123, 31-010 Kraków. KDK dysponuje regulaminem konkursu i udziela szczegółowych informacji (tel. 22-29-57). Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 27 brn. podczas otwarcia wystawy pokonkursowej w Foto-Salonie KDK.

W góry, nad morze, czy nad jeziora?

Ośrodek Wezasów i Kolonii informuje, że rozdysponowane już zostały wezasy na bież. sezon letni. Niezależnie od miejsc we własnych ośrodkach zakładowych, zapewniono ok. 9.000 skierowań na kwatery dzierżawione oraz w oparciu o bazę FWP. Nad morzem wykupiono ok. 4.000 miejsc, wyłącznie w renomowanych miejscowościach: Ustka, Władysławowo-Cetniewo, Chłapowo, Kuźnica, Ustronie Morskie, Grzybowo koło Kołobrzegu oraz Świnoujście.

W rejonie podgórskim zakupione wezasy, mieszczą się w kwaterach sprawdzonych już podczas minionych sezonów w Muszynie, Piwnicznej, Rytrze, Kamienicy, Szczawie, Zabrzeży, Porębie Wielkiej, Węgierskiej Górze oraz Szczyrku. Nie zapomniano również o amatorach wędkarstwa i nie zakłóconej ciszy. Nad jeziorami, w miejscowościach Szypry, Kownatki i Wałpusz, w superkomfortowych domkach campingowych wypoczywać będzie ok. 360 hutników i członków ich rodzin. Wszyscy właściciele kwatery zapewniają dobre warunki wypoczynku.

Sezon letni już, już. Serdecznie zapraszamy do wykupu skierowań wezasowych! Nie należy z tym zwlekać, gdyż miejsce może zabraknąć. Przypominamy też, że od szeregu już lat najpiękniejszą pogodę mają ci, którzy zdecydowali się na urlop w czerwcu.

Dzień Zwycięstwa w „Empiku”

W nowohuckim Klubie MPiK odbyła się 7 maja miła uroczystość z okazji Dnia Zwycięstwa. Zorganizowało ją koło Ligi Obrony Kraju przy RSW „Prasa-Książka-Ruch”, przedsiębiorstwa obchodzącego 35-lecie istnienia. Na spotkanie przybyli b. pracownicy „Ruchu” — kombatanci oraz zaproszeni przedstawiciele Wojska Polskiego.

Wielu kombatantów otrzymało złote, srebrne i brązowe odznaki LOK, pozostałym wręczono upominki rzeczowe, a wszystkim — białe-czerwone wiązanki goździków. Padło wiele serdecznych życzeń pod adresem wyróżnionych, za postawę i współpracę podtrzymującą dobre tradycje LOK.

Imprezę uświetnili artyści krakowscy — Operetki i Estrady. Za ten piękny wieczór uczestnicy szczególnie dziękują prezesowi koła LOK — Zbigniewowi Wróblewskiemu i dyr. „Ruchu” Zygmuntovi Kopaczowi.

D. NOWAK

Serdeczne podziękowanie za okazane współczucie i pomoc w zorganizowaniu pogrzebu MEŻA składa Kierownictwu Wydziału R-3, współpracownikom, koleżankom i kolegom —

żona
JANINA CHLANDA

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI

mgr Teresie Wąchalewskiej

składa dyrekcja i grono pedagogiczne Zasadniczej Szkoły Zawodowej HIL.

Sp.
Stefan Gajewski

najdroższy, najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś, b. długoletni pracownik P-61 KM HIL, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi,

zmarł 9 maja 1982, przeżywszy 57 lat.

Odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi 15 maja (sobota) o godz. 9.30 na cmentarzu w Grębalowie.

Pograżeni w głębokim bólu i żalu
ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

REFORMA W HiL

(B) Zmudny i skomplikowany proces wprowadzania w życie reformy gospodarczej — trwa. Świadomość tego faktu w Kombinacie wśród szerokich kręgów pracowniczych jest bardzo różna, często niezadowolająca. Z różnych przyczyn. Jednych nie zadowala zbyt powolne jej wprowadzanie (ci niemal od daty jej wprowadzenia

oczekiwali szybkich zmian wszystkich dotychczasowych niedoskonałości i niedostatków!) inni nie doświadczyli jeszcze w pełni „ostrego” reguł placowych zreformowanego systemu (choć premia od 1 kwietnia br. dzielona jest wg nowego systemu) inni wreszcie zaniepokojeni są powolnością, nieuchronnym niestety — z różnych powodów — wydłużonym w czasie wprowadzaniem nowych zasad.

Wspomagając wprowadzanie nowego systemu ekonomicznego w Kombinacie wszystkim wymienionym i nie wymienionym pragniemy przyjść z pomocą. Główną jej formą będzie szerokie udostępnienie lamów „Głosu” dla przystępnie i popularnie prowadzonej kampanii informacyjnej. Poświęcimy na publicystykę i informa-

cję na ten temat sporo miejsca w nadziei, iż nasze wsparcie przyspieszy poznanie i stosowanie nowych reguł gospodarczych.

Dziś dalszy ciąg artykułu dr W. Winiarskiego, leksykon reformy oraz korespondencja współpracownika „Głosu” o ważnym a nie w pełni wykorzystanym jeszcze źródle rezerw: kadry inżynierskie.

Teksty na tej kolumnie uzupełniają integralnie zamieszczona w dzisiejszym wydaniu rozmowa o placach w nowym systemie z dyrektorem B. Szkutnikiem (str. 1 i 5). Zachęcamy do lektury oraz do dzielenia się z redakcją swoimi opiniami na tematy zarówno podejmowane w publikacjach, jak i inne związane z reformą gospodarczą.

W oparciu o wyniki gospodarcze czterech miesięcy bieżącego roku należy stwierdzić, że Kombinat dobrze wystartował do realizacji zadań reformy osiągając w każdej dziedzinie działalności korzystne rezultaty. Ich sumarycznym wyrazem jest szybki wzrost produkcji niemal wszystkich podstawowych asortymentów. Uzyskane nadwyżki produkcyjne pozwoliły na znaczne przekroczenie wartości sprzedaży. Jednocześnie dane z zakładów pracy i wydziałów oraz spotkania i rozmowy w tych jednostkach pozwalają na stwierdzenie, że podstawowy cel reformy t.j. poprawa efektywności gospodarowania znajduje coraz szersze zrozumienie i konsekwentną realizację w zespołach pracowniczych.

Można przytoczyć m. in. przykłady gospodarskiego podejścia do zagadnień produkcji w Zakładzie Wielkopięcowym, gdzie poszukuje się najbardziej optymalnych rozwiązań w aktualnych warunkach wsadowych, opracowując dla poszczególnych jednostek piecowych nowe receptury wsadowe, zapewniające najwyższy poziom produkcji, czy tego samego typu działania w Zakładzie Stalowniczym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje coraz powszechniej obserwowane zjawisko, że ludzie po prostu zaczynają myśleć kategoriami ekonomicznymi — przeliczać, oceniać i wartościować, wybierając rozwiązania najbardziej opłacalne dla wydziału a więc i całego

Kombinatu. Można powiedzieć, że zaczyna pojawiać się to, o co przede wszystkim chodzi w reformie t.j. autentyczne angażowanie się pracowników w życie gospodarcze Kombinatu i utożsamianie się z jego problemami.

zużywanie materiałów, paliw i energii; prawidłowa gospodarka maszynami i urządzeniami, racjonalne i efektywne wykorzystanie pracy ludzkiej.

Na wzrost zysku wpływać będzie poprawa parametrów jakościowych pro-

Podstawowe cele i zadania

Dr. Stanisław Winiarski

Zagadnieniem o podstawowym znaczeniu dla każdego pracownika Kombinatu jest **SYSTEM MOTYWACYJNY**, który obejmuje przede wszystkim tworzenie w zakładach czy wydziałach i to przez nie same, środków na wynagrodzenia oraz gospodarkę tymi środkami. System ten, wprowadzony w ramach reformy, został skonstruowany w ten sposób, że wielkość wspomnianych środków uzależniona będzie od poziomu wyniku finansowego, a krótko mówiąc **ZYSKU**.

Natomiast o rozmiarach wyniku finansowego zakładu lub wydziału, a zwłaszcza o możliwościach jego wzrostu, zadecydują w pierwszym rzędzie takie czynniki jak **obniżka kosztów własnych** — szczególnie przez oszczędne

dukcji, optymalny wybór gatunków i asortymentów wyrobów, co umożliwi osiągnięcie wyższych cen zbytu.

Na tle całokształtu zagadnień reformy gospodarczej w Kombinacie wzrasta znacznie **ROLA MISTRZA** jako kierownika podstawowego ogniw zarządzania w procesie produkcji. Wyraża się to głównie w aktualnie wprowadzonym poszerzeniu uprawnień mistrza zarówno w zakresie samodzielnego decydowania jak i opinowania. Ważnym zadaniem dla każdego mistrza jest **przybliżenie wszystkim swoim pracownikom problematyki gospodarczej i ekonomiki Kombinatu** tak, aby w zasadniczym zarysie zdawali oni sobie sprawę z funkcjonowania mechanizmów ekonomicznych, jakie wprowadzi re-

LEKSYKON

MECHANIZMY I INSTRUMENTY EKONOMICZNE

— są to pojęcia spotykane obecnie dosyć powszechnie w publikacjach i wypowiedziach na temat reformy. Co one oznaczają, jaki jest ich sens?

Można powiedzieć, że **określają sposób gospodarowania, sposób prowadzenia działalności ekonomicznej w skali gospodarki narodowej i przedsiębiorstwa w warunkach wyznaczonych przede wszystkim przez samodzielność i samofinansowanie jednostek gospodarczych.**

W odróżnieniu od dotychczasowych zasad gospodarowania opartych na zadaniach, dyrektywach i limitach, czyli krótko mówiąc systemie nakazowym — dochodzą obecnie do głosu mechanizmy i instrumenty ekonomiczne w postaci cen, marż, prowizji, podatków dopłat itp.

Oznacza to, że w warunkach reformy o sposobie gospodaro-

wania i kierunkach działalności gospodarczej przedsiębiorstw decydować będzie nie konieczność wypełnienia określonych dyrektyw ogólnych, ale rachunek ekonomiczny, uwzględniający poziom cen zaopatrzenia i zbytu, stopy podatkową, placone marże i prowizje i wreszcie wysokość efektu końcowego, czyli zysku.

Najistotniejszą zaletą oparcia funkcjonowania gospodarki o mechanizmy i instrumenty ekonomiczne będzie możliwość wyboru między dostępnymi rozwiązaniami, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia, produkcji i zbytu — z punktu widzenia ich opłacalności ekonomicznej dla przedsiębiorstwa. Oczywiście pełne funkcjonowanie mechanizmów i instrumentów ekonomicznych następować będzie w miarę stabilizowania się sytuacji gospodarczej, poprawy zaopatrzenia przedsiębiorstw.

ETAPY WPROWADZANIA REFORMY — podobnie jak w gospodarce narodowej jako całości, również w Kombinacie przewidziano wprowadza-

nie reformy gospodarczej stopniowo, w trzech etapach:

● I — 1982 r. — obejmuje wdrożenie i kształtowanie podstawowych zasad reformy w zakresie przewidzianym na lata 1982—1983.

Rok bieżący będzie przede wszystkim okresem przestawiania działalności Kombinatu na zasady reformy oraz wprowadzania jej rozwiązań w skali przedsiębiorstwa i jednostek wewnętrznych.

Będzie to również okres uczenia się reformy przez wszystkich pracowników Kombinatu, a także przyswajania istoty jej funkcjonowania w konkretnych warunkach Huty, Zakładu, Wydziału.

Nie jest to łatwe, wymaga nowego sposobu myślenia oraz odejścia od dotychczasowych nawyków i przyzwyczajeń. Zwłaszcza te ostatnie bardzo przeszkadzają. Niekiedy bowiem oczekuje się nadal na polecenie i nakaz, a konieczne jest samodzielne działanie.

Zakłada się, że już po I-szym półroczu 1982 zostanie

zwyfikowana poprawność zasad działania reformy oraz dokonane zostaną ewentualne korekty i uzupełnienia.

● II-1983 r. — stabilizowanie pracy Kombinatu wg. zasad reformy oraz pogłębianie sprawdzonych w 1982 roku zasad.

Przewiduje się, że doświadczenia 1982 roku posłużą dla nadania pełniejszego kształtu rozwiązaniom reformy i w roku 1983 nastąpi dalsze utrwalenie jej zasad, a w konsekwencji dalsza stabilizacja pracy Kombinatu.

● III-1984 r. — pełne wdrażanie rozwiązań docelowych reformy opartych o ustawy sejmowe.

Przyjmuje się, że równoległe następować będzie stopniowe znoszenie rozdzielności oraz powstaną warunki do pełnej samodzielności przedsiębiorstwa i kompleksowego funkcjonowania zasad reformy.

REFORMY

forma i szczegółowo orientowali się jaki wpływ wywiera ich własna praca na wyniki brygady, oddziału, wydziału i zakładu.

Rok 1982 musimy poświęcić m. in. na praktyczne przyswajanie reformy, jej zasad i prawidłowości przez każdego pracownika — niezależnie od miejsca jakie zajmuje w Kombinacie.

W toku dotychczasowych prac wprowadzono szereg **WEWNĘTRZNYCH REGULACJI PRAWNYCH**, które nadały kształt reformie w Kombinacie. Należy tu zwłaszcza zwrócić uwagę na zarządzenie nr 2. Dyrektora Naczelnego z lutego br., zawierające podstawowe zasady reformy oraz instrukcje regulujące poszczególne dziedziny działania w 1982 r., a mianowicie:

● **strukturę organizacyjną Kombinatu**, ● **planowanie w Kombinacie**, udział zakładów w procesie planowania, ● **ceny**, ● **zaopatrzenie materiałowo-techniczne**, ● **syntetyczny miernik oceny wyników gospodarczych zakładów i wydziałów oraz zasady motywacyjne**, ● **finansowanie wynagrodzeń i wydatków socjalnych**, ● **gospodarkę finansową i rozrachunek gospodarczy**, ● **sprzedaż na rynek krajowy i eksport**.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem w marcu i kwietniu przeprowadzono **CYKL SZKOLEN** poświęconych wdrażaniu i funkcjonowaniu reformy dla kierownictwa i dozoru zakładów oraz wydziałów. Zorganizowano punkty konsultacyjne dla wyjaśniania problematyki reformy. Zaznajamianie załogi z zasadami reformy oraz szkolenie w tym zakresie pozostają nadal centralnymi problemami wdrażania reformy.

Aktualnie przygotowane zostały i są obecnie wprowadzane zasady **ROZLICZEN MIĘDZYWYDZIAŁOWYCH** w ramach wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

Kontynuowanie prac nad racjonalizacją i dostosowywaniem systemów wynagrodzeń do zadań reformy gospodarczej a zwłaszcza: **uzależnienie i ściśle powiązanie systemów motywacji placowej z wynikami pracy oraz poprawa efektywności ekonomicznej na stanowisku pracy, maksymalne uproszczenie systemu wynagradzania**.

W całokształcie prac nad reformą ważne znaczenie posiada wprowadzanie w zakładach i wydziałach szczegółowych rozwiązań wewnętrznych dostosowanych do specyfiki danej jednostki. Ten kierunek działań wysuwa się obecnie na czoło prac nad reformą.



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Głos korespondenta

W niezgodzie ze zdrowym rozsądkiem

„Ważniejszy jest jeden wynalazek niż całe życie sumiennej pracy” (B. Pascal) Jeśli ktoś zapytałby mnie czy w związku z wprowadzeniem reformy gospodarczej zauważam jakies zmiany na Wydziale Odlewni, który znam z autopsji odpowiedź będzie na nie! Doświadczenie nie zmienia się nic. Kadra inżyniersko-techniczna, która ma być głównym realizatorem reformy trzyma się dzielnie swoich... stanowisk. Nie pękło żadne ogniwo starych struktur.

A propos kadry inżyniersko-technicznej trzeba zaznaczyć, że wśród załogi liczącej ok. 800 ludzi znalazło swe miejsce lub bardziej ciepłe posadki ponad sześćdziesięciu kierowników i mistrzów.

Co ja rozumiem przez reformę gospodarczą? W moim przekonaniu to produkcja towarów na najwyższym poziomie. Ideałem byłoby aby tych towarów było możliwie jak najwięcej. Do tego potrzebny jest jednak ruch wy-

łączy i racjonalizatorski. Utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy gdy inżynierowie i technicy trawia czas na kierownictwie i mistrzowaniu jest zjawiskiem ze ślepej uliczki. Mamy pretensje do towarów dobrych i modnych lecz nie robimy w tym kierunku aby tak było.

Bądźmy szczerzy ale w HiL ruch racjonalizatorski podupadł całkowicie. Dyrekcja Kombinatu musi coś zrobić aby ogromny potencjał ludzi z wyższym wykształceniem technicznym i ekonomicznym rozpoczął intensywne myślenie. Na nie się zdadzą mordercze narady, obrady, dyskusje na temat reformy gospodarczej jeśli nie zaczniemy myśleć. Japonia nie byłaby tym czym jest, gdyby ich technicy nie włożyli

ście młówecej pracy. A u nas? Marzeniem inżyniera jest być dyrektorem, lub kierownikiem.

Ataku śmiechu dostałem gdy jeden z inżynierów w Odlewni Żeliwa HiL zaczął od funkcji mistrza w Dziale Formiarni Wlewnic, następnie był mistrzem w Dziale Przeróbki Mas Formiarniczych, dalej mistrzował w Dziale Topnienia. Na tym nie koniec. Otóż powrócił po pewnym czasie na stanowisko mistrza w Formiarni Wlewnic i w pewien czas później znów w Dziale Przerobu Mas Formiarniczych. Ostatnio osiadł na stanowisku kierownika Oczyszczalni.

Tak dalej być nie może! To zwykłe marnotrawstwo inżynierów.

MARIAN OSSOLIŃSKI

(Dalszy ciąg ze str. 1)

zakładowego funduszu nagród oraz tzw. rocznej Karty Hutnika wynosiła — 10.310 zł. Uwzględniając wypłaty Karty Hutnika i „trzynastkę” wynosi 11.500 zł, a po uwzględnieniu „czternastki” wyniesie w 1983 roku około 12.200 zł.

— Ciekawe jaki procent tych kwot stanowią płace podstawowe, a ile różnego rodzaju dodatki?

— Niestety udział płacy zasadniczej w ogólnym zarobku jest stosunkowo niewielki. Średnio w Kombinacie wynosi 42 procent. Pozostałe 58 stanowią premie, dopłaty, dodatki oraz przywileje placowe związane z zawodem hutniczym.

— Sytuacja plac w Kombinacie wbrew pozorom zaczyna się komplikować. Przrastają dodatki: uposażenia specjalne z Karty Hutnika, „czternastka”, zaś baza uposażeń pozostaje w zasadzie nie zmieniona. Upraszczając: dzieje się odwrotnie niż powinno być w reformie. Udział w globalnych ratach części za pracę maleje, a ściślej stoi w miejscu, przrastają elementy pochodne z przywilejów, stażu itp. Jak ten dylemat zostanie rozwiązany?

— Ostatnio podjęte decyzje o wprowadzeniu dodatkowych elementów wynagrodzenia są niczym innym, jak materialnym wyrazem uznania władz centralnych dla ciężkiego zawodu hutniczego. Nie uważam, ani za konieczne ani za uzasadnione likwidowanie dodatków związanych z wieloletnią pracą w hutnictwie po wprowadzeniu reformy gospodarczej. Są one czytelne w swojej formie, wpływają stabilizująco na zatrudnienie, a ponadto spotykają się ze społeczną akceptacją. Natomiast winny ulec redukcji poprzez włączenie do płacy zasadniczej różnego rodzaju systemy zachęt, dopłat, lokalnych rozwiązań premiowych, których motywacja wprowadzenia już się zdezaktualizowała. Należy zmierzać do uproszczenia zasad wynagradzania w taki sposób, aby każdy pracownik w dowolnym dniu miesiąca mógł ustalić ile zarobił za swoją pracę. Nieodzownym warunkiem do zmian systemowych jest wprowadzenie nowych taryfikatorów zaszerogowań, które umożliwią tzw. poziomy awans placowy na konkretnym stanowisku.

Wszystko wskazuje na to, iż daleko zaawansowane prace nad taryfikatorami umożliwią ich wprowadzenie w życie jeszcze w II półroczu br.

— Dotykamy istoty sprawy. Jak „placowcy” poradzą sobie z dylematem rzeczywistej motywacji placowej do dobrej bieżącej pracy, do gospodarności i wszystkich tych elementów wynikających z zatrudnienia, które do najefektywniejszego działania nie tylko skłaniają, ale wręcz zmuszają?

— Nie „placowcy” będą decydować o szczegółowych rozwiązaniach, czy indywidualnym sposobie wynagrodzenia. Będą oni odpowiedzialni za wprowadzenie systemowych rozwiązań, odpowiednich taryfikatorów, czy też ogólnych zasad premiowania. Natomiast coraz większe znaczenie nawet w odniesieniu do sprawliwego indywidualnego podziału środków na wynagrodzenia będą mieli sami pracownicy i ich bezpośredni przełożeni. Konkretnie — jeżeli w dziesięcioosobowej brigadzie dotychczas płace były gwarantowane przez dyrekcję huty nikogo to nie interesowało skąd jej kierownictwo zapewni środki, żeby zarówno np. ośmiu spośród nich dobrze pracującym jak i pozostałym, którzy źle pracują wypłacić wynagrodzenie. W nowych warunkach reformy pracownicy źle pracujący nie będą mogli być akcepto-

wani, a tym samym zostaną wyeliminowani przez tych, którzy na nich pracują i w związku z tym nie mogą otrzymać wypracowanych środków na zwiększenie swoich zarobków.

— W warunkach zreformowanej gospodarki płace, fundusz na nie przeznaczony, ograniczniki w tym zakresie i wiele innych elementów z tym związanych to pojęcia zupełnie inaczej traktowane niż dotychczas. Może Pan Dyrektor wyłoży podstawowe różnice w znaczeniu tych pojęć — dziś?

— Dotychczas każde przedsiębiorstwo otrzymywało dyrektywnie określony przez jednostkę nadrzędną limit funduszu plac. Obecnie środki na wynagrodzenia stanowią kategorię ekonomiczną, rozumianą jako jeden z elementów łącznych kosztów wytwarzania. Wysokość niezbędnych środków na płace określana jest samodzielnie przez kierownictwo zakładu pracy w ścisłym powiązaniu z potrzebną wielkością zatrudnienia wynikającą z założonych programów produkcyjnych.

— Kierownictwa zakładów i wydziałów samodzielnych otrzymały uprawnienia i stosowne pełnomocnictwa do podejmowania praktycznie wszystkich decyzji dotyczących podległych pracowników. Objęto one w szczególności uprawnienia związane z dokonywaniem zmiany stanowisk i zaszerogowań, rozwiązywania umów o pracę, dokonywania zmiany warunków pracy i płacy, wystawiania wszystkich dokumentów o pracowniku (opinii, świadectw itp.), udzielania urlopów bezpłatnych do 1 roku, czy też zatwierdzania wypłat, pożyczek i zapomóg. Uważamy, że podstawowa obsługa pracownika powinna odbywać się w jego macierzystej jednostce. Nie jest to w żadnym przypadku „odepchnięcie” tych obowiązków z zarządu huty do zakładowych i wydziałowych. Uważamy, że decyzje powinny być podejmowane tam gdzie jest najlepsze rozpoznanie potrzeb. Warto tu wspomnieć, że wraz z większą samodzielnością obserwujemy bardziej wnikliwą i dogłębną ana-

w odniesieniu do ludzi o długoletnim stażu. Ci uczeni, których płaca często niewiele się dotąd różniła od płacy młodych pracowników adaptujących się w proces pracy. Przyszłe zarobki w hucie nie będą zależały od żadnych argumentów, które dotychczas często wykorzystywaliśmy w takich sytuacjach, lecz wyłącznie od efektów pracy, a konkretnie od zysku Kombinatu. Opierając swoją postawę w tym zakresie na wynikach pierwszego kwartału — jestem optymistą. Równocześnie jednak — podkreślam to szczególnie — nie będzie w hucie miejsca dla tych, którzy dotychczas otrzymywali zapłatę nie za własną pracę, lecz kosztem wysiłku innych.

— Daruje Pan szczerze: czy jest to już początek porządkowania placowej dżungli, eliminowanie fałszywie pojętego egalitaryzmu w wynagradzaniu, czy dopiero porządkowanie przedpola do takich działań?

— Naiwnością byłoby oczekiwanie „cudu” w pierwszym roku wdrażania reformy gospodarczej. Wiele proponowanych rozwiązań dotychczas nie stosowanych w praktyce musi przeżyć próbę czasu, a wiele z nich na pewno udoskonalenia. Należy do nich niewątpliwie również szeroko rozumiana motywacja placowa.

W wielu przypadkach dotychczas płaca miała głównie charakter świadczenia socjalnego, a nie wyrażała wynagrodzenia za rzeczywisty wkład pracy. Najsilniejszą argumentacją nawet przy powszechnych regulacjach plac w poszczególnych branżach i resortach nie były efekty i wyniki ekonomiczne, lecz porównywanie się do zarobków w górnictwie, hutnictwie, czy na przykład w przemyśle stocznym. Nastąpiło tym samym całkowite splaszczanie plac. Rynek pracy dyktował potrzebę przyznawania b. wysokich grup zaszerogowania dla nowo przyjmowanych pracowników bez odpowiedniego przygotowania zawodowego. Wywoływało to niezadowolenie wśród długoletnich pracowników zakładów pracy, których różnica plac sprowadza się w zasadzie do dodatków stażowych.

Jednocześnie — w ostatnich latach — praktycznie nie istniała materialna motywacja do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Jeżeli w taki sposób podejść do sumy problemów związanych z porządkowaniem zasad wynagradzania, trudno oczekiwać, że może to być załatwione w ciągu kilku miesięcy. Jest to proces długofalowy, który musi być jednak konsekwentnie i systematycznie realizowany, jak również w sposób ciągły udoskonalany. Dlatego z dużą wrażliwością odnoszę się do wszystkich tych krytycznych uwag, które mogłyby nam pomóc w rozwiązywaniu tego zagadnienia. Leży to w żywotnym interesie całej załogi Kombinatu.

Przy okazji chciałbym równocześnie prosić o wyrozumiałość dla trybu i czasu załatwiania wielu spraw wynikających z wprowadzonej samodzielności zakładów i wydziałów. Pełne i właściwe wypełnianie tych zadań wymaga odpowiedniego doboru i przeszkolenia kadr ekonomiczno-finansowych i pracowniczych. Nie jest to na pewno sprawa do rozwiązania w ciągu kilku dni. Mamy jednak pełną świadomość odpowiedzialności za jak najszybsze załatwienie również tej sprawy.

— Dziękuję za rozmowę.

ANDRZEJ BARSZCZ

Z PLACAMI W REFORMIE



Oczywiście z ewentualnym niedoborem środków na wynagrodzenia przedsiębiorstwo obecnie musi radzić sobie również samodzielnie (np. poprzez zaciąganie kredytu bankowego). Nie występuje już w praktyce możliwość otrzymania dofinansowania z jednostki nadrzędnej. Zwiększone wypłaty muszą mieć swoje pokrycie w lepszych wynikach pracy.

— W jakim terminie dokona się w Kombinacie wprowadzenia tych nowych znaczeń do praktyki?

— Nowy sposób traktowania i konsekwencje związane z gospodarowaniem środkami na wynagrodzenia zostały już przekazane kierownictwom wszystkich komórek w Kombinacie. W kwietniu przeprowadzono również szczegółowe konsultacje w tym zakresie. Nie oznacza to jednak, że postępujemy się wszyscy na co dzień tymi pojęciami w sposób prawidłowy. Przyzwyczajenie często dominuje jeszcze w praktyce zawodowej.

— Pisaliśmy ostatnio w „Głosie” o secedowaniu większości decyzji o sytuacji placowej zatrudnionego z zarządu Kombinatu do jego bezpośrednich przełożonych. Proszę raz jeszcze wyjaśnić tę zasadę i jej motywację.

lize problemów jednostkowych przy załatwianiu poszczególnych spraw. Jest to zjawisko bardzo optymistyczne. Samodzielność bowiem oznacza przede wszystkim odpowiedzialność, a dopiero w dalszej kolejności przywilej.

— Jak zdaniem Pana Dyrektora ukształtuje się sytuacja w placach w Kombinacie w najbliższej przyszłości? Ludzie będą zarabiać lepiej, czy podobnie jak dotychczas? Może inaczej. Jaki wpływ na wysokość osobistych wynagrodzeń będą mieli sami pracownicy? Czy prawdziwy jest pogląd, iż każdy — codzienną pracą — ma bezpośredni wpływ na wysokość swojej pensji?

— Jeżeli kierownictwa zakładów i wydziałów oraz dozor mistrzowski będą korzystać z możliwości jakie zostały stworzone przez nowe zasady premiowania, uważam, że sytuacja placowa ludzi rzetelnie pracujących powinna ulec poprawie już w najbliższych miesiącach. Więcej — uważam, że pracownik dobrze wywiązujący się z obowiązków służbowych ma moralne prawo domagać się wyższego udziału w funduszu premiowym. Możliwość jego różnicowania powinna być również wykorzystywana, jako instrument

TURYSTYKA I REKREACJA

ZBLIŻA SIĘ CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW „GORCE-82”

Jak co roku naszą koronną imprezą turystyczną o ogólnopolskim zasięgu będzie Centralny Rajd Hutników „Gorce”. Na trasach tego rajdu, w pięknej gorczańskiej scenerii, spotykają się turyści — pracownicy hut śląskich, Huty „Katowice”, Huty „Szczecin”, Huty im B. Bieruta w Częstochowie, z hutnikami Kombinatu HiL. Rajd odbędzie się od 4 do 6 czerwca na trasach górskich, rowerowych, przyrodniczych, pieszych nizinnych i wodniackich.

Najbardziej interesująco zapowiadają się oczywiście trasy górskie. Oto kilka z tych jakie chcielibyśmy zaproponować naszym Czytelnikom. Trasa nr 1: 2,5-dniowa. — Kowaniec stacja PKS, Turbacz (nocleg) Przełęcz Knurowska, Stu-

dziarki (nocleg), Lubań, Krościenko, meta. Trasa nr 2: 2-dniowa — Szczawa rest. „Kiczora”, Gorce, Ochotnica Górna (nocleg), Przełęcz Knurowska, Lubań, Krościenko, meta. Trasa nr 3: 2-dniowa — Łopuszna — PKS, Turbacz, Przełęcz Knurowska, Ochotnica Górna (nocleg), Studziarki, Lubań, Krościenko, meta. Trasa nr 4: 2-dniowa — Łącko obok kościoła, Dzwonkówka, Szczawnica (nocleg), Krościenko, Lubań, Przełęcz Knurowska, Ochotnica Górna i stąd odjazd na metę. Trasa nr 5: 2-dniowa — Ochotnica Dolna obok kościoła, Lubań, Czorsztyn (nocleg), Macelak, Trzy Korony, Krościenko, meta. Trasa nr 6: 2-dniowa — Ochotnica Dolna most, Tylmanowa, Lubań, Krościenko (nocleg), Dzwonkówka, Łącko i stąd odjazd na metę. Trasa nr 7: — 1-dniowa — Czorsztyn — PKS, Macelak, Trzy Korony, Krościenko, meta. Trasa nr 8: 1-dniowa — Czorsztyn — PKS, Lubań, Marszałek, Krościenko, meta. Trasy górskie opracował Marian Rajchel.

Opłaty — wpisowe dla członków PTTK 20 zł, dla niestowarzyszonych — 40 zł, przedpłata noclegowa 120 zł za nocleg, znaczek rajdowy płatny osobno.

Zgłoszenia na rajd przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, budynek „s” centrum administracyjnego.

COŚ DLA WĘDKARZY

Komisja Wędkarska działająca przy Kombinacie HiL organizuje z okazji Dnia Hutnika zawody wędkarskie, gruntowe dla pracowników huty. Zawody odbędą się na Zalewie w Nowej Hucie 22 maja o godz. 15. Zgłoszenia przyjmują: Krzysztof Maciąg, tel. 21-54 i kol. Józef Targosz, tel. 77-28 oraz 63-84. Serdecznie zapraszamy!

W następnej kolejności zostaną zorganizowane zawody muchowe na Dunajcu oraz zawody spinningowe na nieustalanej jeszcze rzece. Tradycyjnie na zakończenie sezonu wędkarskiego odbędą się zawody gruntowe na Jeziorze Roznowskim w Bartkowej.

SPARTAKIADA MIESZKAŃCÓW HOTELI

Zostały zakończone kolejne konkurencje tej imprezy. Oto zwycięzcy. Tenis stołowy mężczyzn ind. 1. m — K. Stary, hotel nr 3; 2. m — A. Dziedziec hotel nr 21; 3. m — S. Stary, hotel nr 3;

4. m — P. Żelazny hotel nr 21; 5. m — S. Bachaj hotel nr 21. Tenis stołowy mężczyzn parami 1. m — hotel nr 3; 2. m — hotel nr 21; 3. m — hotel nr. 2. Tenis kobiet ind. 1. m — S. Fudalej hotel nr 11; 2. m — G. Zwierz hotel nr 11; 3. m — M. Borkowska hotel nr 32.

ZAWODY TKKF „APOLLO”

W turnieju tenisa stołowego zorganizowanym z okazji 25-lecia TKKF przez Ognisko „Apollo” zwyciężyli: 1. m — Andrzej Szymik — „Apollo”, 2. m — Czesław Koloda — „Apollo” 3. m — Jan Mazur — Kombinat HiL. Natomiast w turnieju zorganizowanym przez ZW TKKF w kategorii do 35 lat zwyciężyli: 1. m Cz. Koloda „Apollo”, 2. m — Mirosław Zdeb — „Lajkonik”, 3. m — Andrzej Szymik — „Apollo”. Wśród kobiet — 1. m — Alina Polak — HiL, 2. m — Ewa Kiermacz — HiL, 3. m — Jan Magdoń — HiL.

W punktacji ogólnej 1 miejsce wywalczyła reprezentacja Kombinatu HiL, 2 miejsce zajęła repr. Ogniska „Apollo”, 3 miejsce — Ognisko „Lajkonik”.

(jd)

GŁOS MŁODYCH



Jeszcze kilka lat temu żyłam w świecie marzeń. Tak było łatwiej? Może... Zdawałam sobie jednak sprawę, że rzeczywistość nie pozwoli mi na bujanie w obłokach. Powoli wrastałam w życie. Zaczęłam studia — radośnie chwile, wiele optymizmu. Szalona młodość. Z pasją nadgryzałam i gryzłam wiedzę. Chciałam jak najszybciej zakończyć swoją edukację. Chciałam zacząć pracę.

„Po czterech miesiącach pukania do różnych drzwi — sukces. Podpisałam umowę o pracę. Na stażu — 2800 zł. plus premia, po stażu obiecano podwyżkę. Przyjęto mnie bardzo miłe, choć w uśmiechach moich współpracowników wyczuwałam ironię. No tak, byłam jedną z niewielu osób (w tym dziale), która ukończyła studia. Wiesz, naprawdę bardzo poważnie potraktowałam swoje pierwsze zadanie. Pochwalała i uścisk dłoni zakończyły mój trud. Wtedy po raz pierwszy zauważyłam, że pani K. na moje pytania odpowiada burknięciem, a pan J. już nie proponuje swojej pomocy. Myślałam, że czekali na moje potknięcia. Nie podają się”.

(fragment z listu do przyjaciela)
— Gdzie zamieszkałaś po ukończeniu studiów?

— U siostry babci. Nie miałam innego wyboru. Wiesz przecież ile kosztuje wynajęcie mieszkania, pokoju. Dwa, dwa i pół tysiąca złotych albo i więcej. Robię jej zakupy, sprzątam mieszkanie. Płacę potowę kwotę za światło i gaz. Powinnam być wdzięczna, bo mnie przygarnęła. A ja jej nienawidzę...

— Nienawidzę?
— Tak, nienawidzę. Ona ma mieszkanie, posiada coś, czego ja nawet za kilka lat nie zdobędę. Bo ileż będę miała lat gdy otrzymam mieszkanie? — trzydzieści, czterdzieści, a może więcej?

PUBLIKUJEMY poniżej tekst o bardzo jednoznacznej wymowie. Wywołał on w redakcji wiele sporów i dyskusji. Przeciwnicy jego wydrukowania uzasadniali to fatalistyczno-romantycznym stosunkiem bohaterki do otaczającej ją rzeczywistości. Dodajmy, rzeczywistości często brutalnej i bezwzględnej, ale taka postawa i stosunek do świata niczego poza krańcową frustracją nie gwarantują. Ostatecznie tekst publikujemy. Nie z przewrotności lecz potrzeby sygnalizowania, iż wśród pewnej (niewielkiej?) grupy młodzieży spotkać można również krańcowe, pesymistyczne postawy.

Ostatnio Komisja Młodzieżowa KC PZPR dokonywała wstępnej oceny rządowego „Programu poprawy warunków startu życiowego młodzieży”. Spośród licznych opinii wypowiedzianych przy tej okazji na ten temat, odnotowujemy dwie.

Jerzy Jaskiernia: „...trzeba młodym powiedzieć jasno i otwarcie, że w kryzysie tracą wszyscy — młodzi także. Można co najwyżej im szczególnie tagodzić skutki tego spadku”.

Stanisław Gabrielski: „...jednym z większych, ostatnio popełnionych błędów jest stworzenie społecznego oczekiwania młodzieży, że zbliżające się plenum KC spełni jej oczekiwania materialne. To nieprawda. Tylko młodzież sama, własną pracą może poprawić swój standard. Mamy do czynienia ze spadkiem stopy życiowej o 30 proc. — państwo nie może już nic dawać”.

Cytujemy te opinie nie dla „uszywnienia” tła dla publikacji. Głównym powodem jest niezbędne zderzenie realizmu z fatalistycznym marzeniem. Doświadczenie dowodzi iż z tych dwóch postaw często rodzi się sensowna wypadkowa.

REDAKCJA

— Czy nie uważasz, że jesteś niesprawiedliwa?

— Tak, jestem niesprawiedliwa ale mam już dość prowizorki. Od trzech lat żyję z nią pod jednym dachem. Ona mnie niszczy, niszczy moją osobowość, ogranicza wolność. Chcę mieć dom. DOM — wiesz, co oznacza to słowo? Wiem, że wiesz. Ty tak. Dom pozwoli

zdradzałam. Nie wiem jak to może być — kochać kogoś i zdradzać zarazem. Ale prawie wszyscy tak postępują. I uważają, że to jest normalne. Może ja jestem w takim razie nienormalna? Nie walczę z wiatrakami, może dlatego, że jestem za wygodna i leniwa, a może dlatego, że tak łatwiej żyć.”

(fragment z listu do przyjaciela)

— Mam przyjaciół. Mam grono bliskich znajomych. Lecz to nasze codzienne życie zmusza nas do refleksji w samotności. Wciąż biegamy, stoimy w kolejkach, załatwiamy, dokonujemy zmian, zdobywamy buty, pastę do zębów. Od czasu do czasu przycupniemy na chwilkę przy wspólnym stole, wymienimy doświadczenia i znów biegniemy...

„Czuję, że umieram. Dostawiam, co godzinę. Mam ochotę wyskoczyć przez okno. Nie szafuję słowami. Tak jest naprawdę. Nie mogę znieść się w świecie, w którym żyję. Muszę? Wiem — MUSZE! Moje życie? — wiele faz (choć nie sztucznej euforii) i znów rezygnacja. Zapetna. Z siebie... Przede wszystkim”.

Ostatnio coraz częściej leczę w przepaść. Łatwo wtedy chwycić za kraj, krawędź, które znajdują się pod ręką. I robię to. Świadomie. Chwytam... Moment zadowolenia — zwyciężyłam siebie! Ale ja już nie mogę walczyć z sobą. Nie mogę. I nie mogę odejść... Wiesz — ja umieram. Wolno. Od kilku miesięcy. Od wielu dni. Moja samotność zabija mnie. Nawet rozmowy z przyjaciółmi nie uspokajają mnie. W pewnym momencie zostaję sama. SAMA! — słyszysz, jak to brzmi? Wtedy zaczyna się walka. Walka o siebie. I natrętna myśl, najprostsze rozwiązanie — odejść.

Nie znam radości, szczęścia. Nie wiem, co to wiara, optymizm. Jest tylko bezsens, apatia, prowizorka, pozor. Nie mogę wśród nich żyć. Zaczyna się następny dzień mojej vegetacji, rezygnacji, samotności. Zbyt jestem zakłamana, aby ukłęknąć i modlić się. To nie patos.

(fragment niewysłanego listu do przyjaciela)

Spisała: **MAGDALENA RUSEK**

SAMA

mi ukształtować siebie w człowieka. Padają wielkie słowa. Wiem. Znowu słowa. W świecie słów, słowa nami rządzą.

„Coś się we mnie złamało, zepsuło. Myślę, że już niedługo znajdę się na dnie siebie. Wtedy muszę zebrać siły. Dużo sił, by znów stać się sobą. Muszę. Tylko sama mogę zrobić z siebie człowieka”.

— Lubię chodzić po ulicach Krakowa. Kocham to miasto. Dla niego tutaj zostałam. Oglądam witryny sklepów, afisze na parkanach. To są szczęśliwe chwile, zwłaszcza wtedy, gdy moja wyobraźnia podąża blisko mnie. Książki, które czytałam, filmy, które oglądałam pozwalają mi na spacer po mieście moich marzeń. Szum samochodów, mrugające neony, uśmiechnięty portier z kabaretu, muzyka z dyskoteki, salon z ciuchami prosto z Paryża. Lubię te spacerować. Zwłaszcza wtedy, gdy jakaś rozwrzeszczana baba wyrzuci mnie z kolejki.

— Ile masz lat?
— Łatwo można policzyć. Studia plus trzy lata pracy.

— Czy...
— Wiem, o co chcesz zapytać. Oczywiście, że chciałam wyjść za mąż, mieć dziecko. Tak się złożyło, że do tej pory nie spotkałam Go.

„Moje wyobrażenie o miłości jest jakieś dziwne, różne od innych. Wierzę w prawdziwą miłość, ale wiem zarazem, że takiej miłości nie ma, jest tylko wielkie bagno. Nigdy nikogo nie

skie. 19.00 Kronika. 20.15 Spotkanie z Marokiem. 20.20 Krwawe gody — film. 21.50 Królewskie miasta Maroka. 22.30. Rif — wybrzeże śródziemnomorskie.

WTOREK — Program I — 9.00 Dla szkół. 16.15 Wycieczka Pokoju. 17.15 Dziennik. 17.40 Skakanka. 18.20 Białoruś. 18.50 Dobranoc. 19.00 Wszystko o reformie. 19.30 Dziennik. 20.15 „Zbuntowana” — ost. odc. 21.25 Wycieczka Pokoju. 21.45 Scena poezji. 22.20 Dziennik. **Program II — 17.00** J. ros. i franc. 18.00 Klinika zdrowego człowieka. 18.20 Powtórzenia z pr. I. 19.00 Kronika 19.30 Dziennik. 20.15 Wtorek melomana.

ŚRODA — Program I — 8.10 Dla szkół. 16.00 Baśnie mojego dzieciństwa. 16.35 Dla przedszkolaków. 17.00 Dziennik. 17.30 Los. Małego i Express Lotka. 17.45 Mini portrety. 18.00 Ofensywa wyzwolenia. 18.30 Impulsy. 18.50 Dobranoc. 19.10 Muz. klasyczna. 19.30 Dziennik. 20.15 Czekaj na pana dziewczyna — film radz. 21.45 Adolf Warski. 22.15 Dziennik. 22.35 Teatr TV — Decyzja. **Program II — 17.30** J. ang. 18.00 Sport. 19.00 Kronika. 20.15 Wtorek film. 20.55 Żelazna twierdza — film dok. 21.50 Skąd się znamy — nowela film.

CZWARTEK — Program I — 8.10 Dla szkół. 13.30 Reforma gosp. 16.00 Tajemniczy ogród — dla młodzieży. 16.30 Wycieczka Pokoju. 17.15 Dziennik. 17.35 W świecie ciszy. 17.55 Od melodii do melodii. 18.05 Polygon. 18.35 Wszystko o reformie. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Spotkanie ze szpiegiem — film pol. 22.05 Wycieczka Pokoju. 22.20 Pegaz.

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.15, 17.30 i 19.45 „Obcy ósmy pasażer Nostromo” prod. ang. od 15 l.

SWIT mała sala od 14 do 20 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Trzy dni kondora” prod. wł. od 18 l, od 21 do 22 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Opatrzność” prod. fr. od 18 l.

SWIATOWID godz. 15.45 i 18.00 „Gwiezdne wojny” prod. USA, od 12 l. godz. 20.15 „Alicja” prod. belg.-pol. od 12 l.

SWIATOWID mała sala od 15 do 20 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Król Cyganów” prod. USA, od 18 l, od 21 do 24 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Gorączka sobotniej nocy” prod. USA, od 15 l.

TEATR LUDOWY

15 bm. godz. 17.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, 16 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, 17 bm. teatr nieczynny, 18 bm. godz. 18.00 „Pan Tadeusz”, 19 i 20 bm. godz. 18.00 „Pan Tadeusz”, 21 bm. godz. 18.00 „Książdz Marek”.

DOM KULTURY HIL — Placówka Centralna

17 bm. godz. 18.00 — „Biblijne sensacje profesora Krawczuka”. Prowadzi red. Artur Janicki. 19 bm. godz. 18.00 — Z cyklu „Medycyna Dalekiego Wschodu” demonstrowanie masażu uciskowego przez p. Roberta Zawiałka. 20 bm. godz. 18.00 — W Klubie Fotografika Amatora — „Studium portretu”. Prowadzi Z. Kot 21 bm. godz. 18.00 — DKF — filmy: „Pies andaluzyjski” i „Los Olvidados”.

KLUB KOMBATANTA

17 bm. godz. 17.30 — W 38 rocznicę bitwy pod Monte Cassino — spotkanie z udziałem prof. dr Wojciecha Narębskiego.

KLUB „SRÓDPOLE”

17 bm. godz. 19.00 — „Zaułek dzievic” film prod. meksyk. 19 bm. godz. 18.00 — Występ kapeli „Krakusy”.

KLUB „KUŹNIA”

15 bm. godz. 11—18 — Gielda wielobranżowa „Kupisz, sprzedasz, wymienisz”. 16 bm. godz. 11.00 — Niedziela z bajką, godz. 18.00 — Dyskotekowe rytmy. 21 bm. godz. 16.30 — Dla dzieci film „Wódz Indian Tecumseh”, godz. 19.00 „Ale kino” film prod. USA.

KLUB MŁODYCH ZSPM

14 bm. godz. 16.30 — Gielda płyt. 16 bm. godz. 11.00 — Bajki dla dzieci, godz. 17.00 Dyskoteka. 18 bm. godz. 17.00 — „Wzgórze Zelengory” film jug. 20 bm. godz. 17.00 — Dyskoteka, godz. 18.00 — Materiały barwne odwracalne. Pokaz obróbki, cz. II, T. Zapart.

„MAANAM” W HALI HUTNIKA

We wtorek, 18 maja br., o godzinie 17.00 i 20.00 wystąpi Kora z zespołem „Maanam”. Bilety w cenie 250 zł do nabycia w KS Hutnik i w nowohuckim „Orbisie”.

KLUB ABSTYNETÓW „TRZEZIŃCÓRA” I KLUB SENIORA OS. OGRODOWE 15

18 bm. godz. 16 film prod. włoskiej „Quo Vadis”. 21 bm. godz. 18 „Kraków w historii i legendzie” — prelekcja mgr Jana Matuszkiewicza.

ORRIS OFERUJE

Nowohucki Orbis prowadzi sprzedaż wczasów indywidualnych na czerwiec br. — w miejscowościach nadmorskich, jak: Leba, Dziwnów i Świnoujście. Zakwaterowanie w mieszkaniach prywatnych.

Ponadto Orbis przyjmuje zamówienia od zakładów pracy na pięć turnusów wczasowych w tegorocznym sezonie — do Świnoujścia, Leby, Dziwnowa, Koszalina i nad Jeziora Mazurskie. Pokoje 2, 3 i 4-osobowe.

TELEWIZJA

SOBOTA — Program I — 9.00 Dla młodych widzów. 10.30 Dwójka prezentuje. 11.15 Film bułg. dla dzieci 12.30 7 anten. 13.20 Estrada folkloru. 13.40 Klub sześciu kontynentów. 14.45 „Układ Warszawski”. 15.20 Wycieczka pokoju. 16.10 „Dwójka” z Poznania. 16.40 Dziennik. 17.00 Podróże Karola Darwina. 18.00 Trudne dni Polski — film. 18.50 Dobranoc. 19.00 Kącik humoru. 19.30 Dziennik. 20.15 „Tamte lata — tamta dolina” — serial ang. 21.10 Wycieczka Pokoju. 21.25 Zapraszamy do tańca. 22.25 Dziennik. 22.45 „S.O.S.” (5). **Program II — 16.05** Jak cudne są wspomnienia. 16.50 Film anim. dla dzieci. 17.10 Działania i słowa — teleturniej. 17.30 Co słychać na wsi? 17.50 „Hacienda nad Christaliną” — film dok. 18.20 Kulisy pewnego programu. 18.45 Rozmowa Studia-2. 19.00 Kronika. 20.15 Sport. 20.40 Wielkie orkiestry. 21.35 „Znak” — film dok.

NIEDZIELA — Program I — 9.00 Teletur. 10.25 W starym kinie. 12.05 „Gniazdo wikłacza” — film przyr. 12.15 Dziennik. 13.00 Raport z gminy. 13.30 Koncert życzeń. 14.15 Teatr dla dzieci. 14.45 Los. Dużego Lotka. 15.00 Prosto z Polski. 15.25 Wycieczka Pokoju. 16.10 Mag. rodzinny. 16.40 Sport. 17.10 Ofensywa wyzwolenia. 19.00

Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Pewien dom na Sójczym Wzgórzu (3). 21.40 Sport. niedziela. 22.10 Rok Szymanowskiego. **Program II — 10.25** W starym kinie — dla niesłyszących. 12.05 Słuchając Haendla. 12.30 Braterstwo broni. 13.30 Pr. lokalny. 14.05 Film anim. dla dzieci. 14.25 Najdziwniejsze gołe świata. 14.40 Kino Oko. 15.40 Bliżej natury. 16.00 Właśnie leci kabarecik. 16.35 Maksymjuk w Łańcucie. 16.55 Giganci szos. 17.25 Sepy płowe. 17.55 Motosprawy. 18.10 Muppet show. 18.40 Ciężkie czasy — odc. ost. 20.15 Sport. 20.45 Pr. jazzowy. 21.15 „O cysorzu i Jolancie Król”. 21.35 Sanatorium pod klepsydrą

PONIEDZIAŁEK — Program I — 14.50 Nurt — ruch robotniczy. 15.25 Wycieczka Pokoju. 16.10 Bractwo tropicieli. 16.20 Zwierzyniec. 17.00 Dziennik. 17.30 Echa stadionów. 17.50 Piosenki węg. 18.00 Wat i mały fiat. 18.20 Poezje. 18.30 Wojna naftowa 18.50 Dobranoc. 19.00 Rolnicze rozmowy. 19.10 Stracone pokolenie? 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Faktu — „Linie życia”. 21.10 Pr. public. 21.40 Wycieczka Pokoju. 21.55 Układ Warszawski. 22.25 Dziennik. **Program II — 17.30** Pr. lokalny. 18.05 Maroko z lotu ptaka. 18.25 Gość programu. 18.30 Osiągnięcia — film dok. 18.55 Tańce marokań-

MAGAZYN

Kto wynalazł gilotynę?

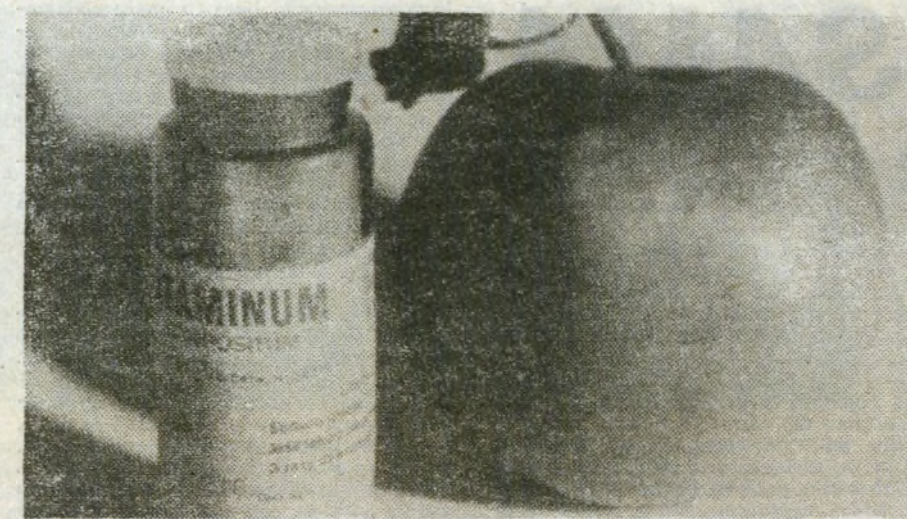
Na pewno nie legendarny doktor Guillotin.

Joseph Ignace Guillotin (ur. 1738) był profesorem anatomii, patologii i fizjologii na paryskiej Sorbonie. 1 grudnia 1789, uczony, jako członek Konstytuanty złożył wniosek dotyczący kary śmierci. Postulował ustanowienie jednolitego sposobu jej wykonywania, bez względu na pochodzenie społeczne skazańca, oraz skrócenie cierpienia delikwenta. We Francji Burbonów, w epoce przedrewolucyjnej, egzekucji dokonywano bowiem w dwójaki sposób. Przywilejem arystokracji była śmierć przez ścięcie. Ludzie wywodzący się z plebsu ginęli na szubienicy, co uważano za znacznie bardziej hańbiące. Propozycja profesora miała więc na celu demokratyzację h... życia. W parlamentarnej dyskusji Guillotin przekonywał czcigodne Zgromadzenie o wyższości mechanicznych przyrządów, używanych w Anglii, Niemczech, Włoszech, nad ścięciem z ręki kata. Rzeczywiście, gdy załapany na maszynę był zdenerwowany, albo nie posiadał wystarczającej praktyki, egzekucja często przekształcała się w krwawą jatki.

W pewnej chwili w ferworze dysputy doktor krzyknął pod adresem swego oponenta: moją maszyną mógłbym paść ściąć głowę w oka mgnieniu, nie sprawiając najmniejszego bólu! Był to entuzjazm dość niewczesny, zważywszy przedmiot sporu i wątpliwość czy interlokutor profesora podzielił jego zapał. W każdym razie okrzyk nieszczęsnego Guillotina przeszedł do historii, a we współczesnej mu Francji wzbudził lawinę wisielczych dowcipów i licznych drwin.

Dla opracowania jednolitego sposobu uśmiercania Zgromadzenie powołało, jakże by inaczej, specjalną komisję. Jej doradcą był chirurg (!) Louis. W 1792 roku ekspert opowiedział się za machiną stosowaną dotąd w Anglii. Pod kierunkiem Louisa niemiecki mechanik Schmidt zbudował udoskonaloną jej wersję, którą zatwierdzono do użytku.

Na długo jeszcze przed skonstruowaniem przyrządu został on ochrzczony nazwiskiem biednego humanisty. Uczynili to ci, co tak świetnie bawili się pomysłem pozabawienia kogoś głowy dla okazania mu współczucia.



Jabłko po 150 za kilo. Czy pozostaty nam tylko witaminy w pigułkach? Fot. Młodzieżowa Agencja Fotograficzna

MINI KONKURS

Kto to powiedział?

- „Ciesz się tym rym: „Polak mądry po szkodzie”
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbudzie,
Nową przypowieść sobie kupi,
Ze i przed szkodą i po szkodzie głupi”
- „Hulaj dusza bez kontusza,
Szukaj pana bez żupana”
- „Czym jest me czucie?
Ach, iskrą tylko!
Czym jest me życie?
Ach, jedną chwilką!
Lecz te co jutro rykną, czym są dzisiaj gromy?
Iskra tylko”



Naj... Naj... Naj...

Najbardziej odpornymi na mróz kręgowcami są pospolite kaczki i gęsi. Wytrzymują one temperaturę do 110 stopni poniżej zera podczas gdy białe niedźwiedzie i fokki zaledwie -80°.

Najsilniejszą trucizną świata jest substancja znajdująca się w skórze niewielkiej żabki (2,5 cm długości) z dżungli południowoamerykańskiej. W jednej żabce znajduje się jad wystarczający do zgładzenia 50 jaguarów.

Najsilniej rozwinięty zmysł powonienia ma samiec jedwabnika morwowego. Jak wykazały odpowiednie eksperymenty, potrafi on wyczuć samicę swego gatunku z odległości ponad 12 kilometrów.

Największe drzewo świata — sekwoja — osiąga niekiedy 180 m wysokości i 50 m w obwodzie. Na pniu ściętej sekwoi umieszczono kiedyś fortepian, a czteroosobowa orkiestra przygrywała do tańca 16 parom, które swobodnie się tam pomieściły razem z muzykami.

Najcięższe na świecie orzechy rosną na wyspach Oceanu Indyjskiego. Niekiedy ciężar pojedynczego okazu dochodzi do 30 kilogramów.

Największe trzęsienie Ziemi miało miejsce w 1556 roku w Chinach. Zginęło wówczas 830 tys. ludzi.

Najnowocześniejszą techniką wojenną dysponuje osmiornica. Natura wyposaża ją w 8 albo 10 muskularnych ramion zakończonych przyssawkami i pazurami, drapieżny dziób, doskonałe oczy, które widzą w podczerwieni. Przepompowując przez swoje ciało wodę stwór ten porusza się w morzu jak odrzutowiec. Stosuje przy tym najdoskonalsze metody maskowania. Może stawiać zasłony „dymne” wypuszczając obłoki ciemnej farby. Macki osmiornicy, które przypadkowo dostaną się w potrzask zostają natychmiast oddzielone od ciała. Osmiornica może rozplaszczyc całkowicie swoje ciało przedostając się w ten sposób przez najwęższe szczeliny. Na przykład metrowe zwierzę umieszczone w metalowej siatce o centymetrowych oczkach potrafi przez nie wydostać się na wolność.

Z trzeciej ręki

Strzeżcie się ludzi z sercem na dłoni. Nie wiadomo co mają tam, gdzie powinno być serce!

Pierre Jean Vaillard

- Czy jesteś chory?
- Leżałem osiem godzin nieprzytomny.
- Mój Boże, co ci się stało?
- Spałem.

Jean-Paul Belmondo

(Szpilki, 1972)

1. Adam Mickiewicz, Dziady cz. III
2. Ludwik Kondratowicz, Hulaj du...
3. V.
4. Jan Kochanowski, Księgi wtore.

Odpowiedzi mini-konkursu

Biennale Fotografii Sportowo-Turystycznej

I miejsce — Grażyna Andrzejewska, Stud. Wych. Przed., Łódź (16—20 lat).

Zespołowo dyplomy za miejsce lub udział otrzymali:

I miejsce — Studium Wychowania Przedszkolnego — Łódź; II — Szkoła Podstawowa nr 42 — Lublin; II — Szkoła Podstawowa nr 8 — Krotoszyn; III — Szkoła Podstawowa nr 4 — Łomża; III — Szkoła Podstawowa nr 37 — Lublin; IV — Zbioreza Szkoła Gminna — Moryń. Za udział — Liceum Ogólnokształcące — Zambrów; Młodzieżowy Dom Kultury — Jelenia Góra; Szkoła Podstawowa nr 7 — Pila.

W konkursie brały udział 74 szkoły.

Prace były eksponowane na wystawie, której otwarciu nastąpiło w dniu 31 03 1982 roku podczas Dzielnicowej Inauguracji DNI OLIMPIJCZYKA.

Uczestnikom, których prace zostały wyróżnione przyznano nagrody książkowe, dyplomy lub pamiątkowe plakietki.

Cuda holografii ■ Zapomniany geniusz ■ Trójwymiarowe filmy ■ Mount Everest w kuchni ■ Międzykontynentalne randki ■ Jak wygląda hologram?

Nagle w ciemności ujrzałem obraz. Nie, nie obraz, a raczej — przedmiot. Dziecinna zabawka, czółg, znakomicie widoczny ze wszystkimi szczegółami, i najistotniejsze — trójwymiarowy! Mało tego. Gdy podszedłem bliżej i spojrzałem z góry, zobaczyłem czółg z innej strony. Mogłem go dokładnie obejrzyć z góry. Gdy odchyliłem głowę na bok zobaczyłem cały przód. Wydawało mi się, że patrzę przez okno, gdy oddalałem się od tego „okna”, pole widzenia zawężało

się, gdy podchodziłem bliżej — rozszerzało.

Tak reporter pisma Popular Science opisywał swoje pierwsze zetknięcie z holografia w laboratorium jednej z amerykańskich uczelni.

Co to jest holografia? Najogólniej można rzec, że jest to tworzenie przestrzennych obrazów przy zastosowaniu laserowego światła. Takie „wywoływanie duchów”, tylko zamiast okrągłego stoika używa się skomplikowanych, ultranowoczesnych przyrządów. Początki w tej dziedzinie sięgają dawnych czasów. Prekursorem holografii był docent politechniki w Zurychu, habilitowany u samego Einsteina. Nazywał się z niemiecka Wolfke, ale na imię miał... Mieczysław, a urodził się w Łasku pod Łodzią. Mieczysław Wolfke należy, niestety, do grona wielkich, lecz dziś niemal całkowicie zapomnianych naszych rodaków. W 1920 udowodnił on możliwość uzyskania trójwymiarowego zapisu, oczywiście nie przy użyciu wiązki światła laserowego, bo takiej wówczas nie znano, ale promieni Roentgena. Mechanizm zjawiska okrz... ślił jednak trafnie.

Szlakiem przetartym przez Polaka podążył inny pionier holografii Denes Gabor. Z pochodzenia Węgier, brat słynnej aktorki Zsy-Zsy Gabor, pracował w Anglii. I jemu nie było jednak dane zrealizować hologramu w jego obecnej postaci — wciąż nie było lasera.

Decydujący krok uczyniony został w Ann Arbor i zawdzięczamy go Emmetowi N. Leithowi i Jurisowi Upatniekowski. 10 października 1962 roku opublikowali oni artykuł o „Teorii odtworzenia czoła fali” i ten dzień można uważać za oficjalną datę narodzin holografii. W 1965 r. uzyskano pierwszy obraz barwny, a w 1967 nakręcono pierwszy film holograficzny. Nazwa nowej dziedziny pochodzi od greckiego

słowa holos — cały. Wyraża ona poprawnie sens całej metody. Chodzi bowiem o całościowy zapis informacji na temat holografowanego obiektu. Nakładanie się w przestrzeni dwóch fal spójnego światła laserowego wytwarzuje właśnie podobne cuda nad jakimi zachwycał się cytowany na wstępie dziennikarz.

Możliwości holografii są ogromne. Opatentowano już technologię filmów wykonywanych w tej technice, powstał pierwszy projektor. Wyobraźmy sobie film przedstawiający świat trójwymiarowo w całości naturalnych, pozabawionych wad, którymi skażona jest tradycyjna taśma, barwach! Za kilkadziesiąt lat właściciel mieszkania australijskiej pejzaż, widok Himalajów czy wierna kopia (?) sfinksa z Gizeh. Idąc spać po prostu „zgasz” bajeczny obraz i przeniesie się z powrotem z dżungli amazońskiej w swoje cztery pospolite ściany. Holograficzne przekazy upowszechnią prawdopodobnie teatr. Widz nie wychodząc z domu będzie mógł ujrzeć spektakl w całej krasie, lepiej niż gdyby zasiadł osobiście na prawdziwej widowni. Holografia wywołać może przewrót w łączności i kontaktach międzyludzkich. Krewni z zagranicy zamiast przemierzać oceany odwiedzą nas włączając po prostu odpowiednią aparaturę.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o wyglądzie zapisu holograficznego. W niczym nie przypomina on zwykłej fotografii. Rejestruje bowiem nie obraz przedmiotu lecz odbite od niego fale świetlne... Daremnie byłoby doszukiwać się w hologramie choćby zarysu owego czołgu-zabawki. Zamiast tego widać jakieś plamy, prążki, kleksy. I to wszystko. Równie niezwykłe wygląda holograficzna taśma filmowa i co ciekawe jest... tańsza od tradycyjnej.



Wiosna. Dziewczyny biegną szybciej... Fot. Młodzieżowa Agencja Fotograficzna

Magazyn opracował ADAM RYMONT

KOMBINATOR EK



Śmiejemy się z głupich choć i przewielebnych

IGNACY KRASICKI

Jak skrócić kolejkę

TRAFIĆ W HANDLOWĄ „DZIESIĄTKĘ”



Z PRASY...

FRASZKI

MADRY PO SUKCESIE

Gdy dopiął swego (pracą niemałą) stwierdził, że to się na guzik zdało.

O RACJACH

Z wszystkich — najgłębszą wymowę mają racje żywnościowe.

DIALOG — CUD

Bywało i tak pono w nietypowych układach, że z obrazu mówiono do milczącego dziada.

TEMPORA MUTANTUR...

Źle, gdy przykład rodziców ujemnie na dzieci wpływa, lecz chyba jeszcze gorzej, kiedy odwrotnie bywa.

PERFIDNY PRZECIWNIK

Jest bardzo trudny do pokonania wilk, co się stadem owiec zasłania.

ZOFIA DRÓŻDŹ

BEZ BENZYNY TEŻ UJEDZIESZ

Często widzi się kierowcę
Gdy robi płaczliwe miny
Wyrażając gestem prośbę
O dwa litry etyliny.

Kawał drogi ma do stacji
I do chaty i do daczki,
W baku wyszło co do kropki
Obraz nędzy i rozpaczki.

Niech w fabryce więc rozważą
Jak prosto, bez utrudnienia
Osadzić składany dyszel
Do przedniego zawieszania.

Kierowcy, za taki dyszel,
Dyrektora wprost ożłocą,
Bo wystarczy zaprząć konia
I się jedzie jak karocą.

Przy kupnie się każdy zgodzi
By obciążyć jego konto
Byleby miał w bagażniku
Lecki dyszel i chomąto.

Ekspert co się zowie
MARIAN KIELB

U LEKARZA

— Musi pan na siebie uważać. To nie strasznego, początki depresji psychicznej. Proszę zrezygnować z kina, teatru, lektury, radia, telewizji, kobiet i tytoniu... I jak najwięcej rozrywek!

*

— Panie doktorze, proszę natychmiast przyjechać. Moja żona dostała ostrego ataku wyrostka robaczkowego.

— Wygaduje pan głupstwa — krzyczy późną nocą zbudzony lekarz. Przecież w ubiegłym roku usunąłem pańskiej żonie wyrostek. Nie słyszałem, by można było mieć dwie ślepe kiszki!

— A czy nigdy pan nie słyszał, że można mieć drugą żonę?

JÓZEF MATŁĘGA

Długo zastanawialiśmy się z kierownictwem Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie, czy o tym wydarzeniu należy poinformować czytelników — by po przeczytaniu tej kroniki nie wyciągnięto zbyt pochopnych wniosków. W końcu doszliśmy do wniosku, że wyjątek nie musi stawiać się regułą a każda reguła może mieć wyjątki.

W dniu 15 marca br. w mieszkaniu Władysława D. w osiedlu Kazimierzowskim, w słynnym budynku typu „Domino”, dokonano poważnej kradzieży. Stało się to w godzinach pracy, kiedy mieszkanie było puste. Zniknęły z niego m. in. takie przedmioty jak cenne korale, kalkulator, zegarki elektroniczne, dewizy, książeczki PKO, garderoba, alkohole itp. Straty oszacowano wstępnie na 900 tysięcy złotych.

Włamania dokonano w bardzo prosty sposób; do mieszkania, usytuowanego na parterze, sprawca dostał się przez balkon. Przy pomocy diamentu wyciął kawałek szyby w drzwiach balkonowych i w ten sposób je otworzył. Przy wstępnych czynnościach dochodzeniowych zastanawiano się nad bezcelnością sprawy, który w biały dzień, prawie że na oczach wielu ludzi, dokonuje tak zuchwałej kradzieży. Zagadka została szybko rozwiązana. Chłopiec sąsiadów z tej samej klatki schodowej poinformował, że w godzinach przedpołudniowych spotkał się na schodach z Robertem D., który powiedział mu, że jego rodzice wyjechali i zapomnieli mu zostawić kluczy do mieszkania.

Zapytał go więc czy u nich w domu nie ma przypadkowo diamentu do wycięcia szyby. Chłopiec poszedł do mieszkania, po czym za chwilę wręczył Robertowi diament. Potem za tę przysługę otrzymał od niego paczkę zagranicznych papierosów...

Po wiadomości uzyskanej od chłopca osoba sprawcy została ustalona, gorzej będzie z ustaleniem przyczyn dokonania przestępstwa. Robert D. urodzony w 1966 roku a więc mający dziś

Z milicyjnych kronik

Mały włamywacz

zaledwie szesnaście lat, uczeń pierwszej klasy Zas. Szkoły Zawodowej był przybrany synem państwa D. Wziął go z Domu Dziecka, gdy miał trzy latka. Dali mu własne nazwisko, stworzyli warunki o jakich mogą tylko marzyć inne dzieci. Przybrany ojciec jest uznanym specjalistą, który pracował na wielu budowach zagranicznych. Dziecko więc opływało we wszystko. Gdzie tkwiły przyczyny, że chłopiec od najmniejszych lat sprawiał kłopoty wychowawcze, tego na razie nie wiadomo. Czy były to wady wychowawcze czy wrodzone, czy jakieś nabyte kompleksy?

W ostatnim okresie kłopoty z

wychowaniem Roberta tak się spiętrzyły, że rodzice musieli zdecydować się na oddanie go na pewien czas do Państwowego Pogotowia Opiekuńczego. Robert bowiem wagarował, nie uczył się i coraz rzadziej wracał na noc do domu. Oddając go do Pogotowia państwo D. zrobili to z ciężkim sercem, ale podobno nie było innego wyjścia. Ale i w pogotowiu Robert dał znać o sobie. Oprócz różnych drobnych wykroczeń zaczęły się ucieczki. W czasie ostatniej, okradł własne mieszkanie.

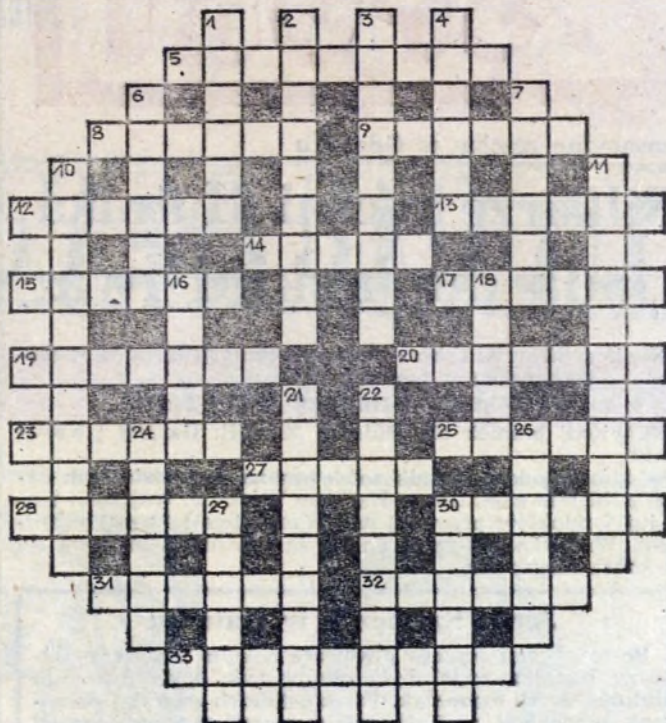
W ciągu pięciu dni od dokonania przestępstwa Robert D. został zatrzymany w jednej z krakowskich kawiarni. Miał przy sobie tylko tysiąc siedemset złotych. Oświadczył, że część rzeczy rozdał kolegom, część zaś ukrył w pojemniku na śmieci przy ul. Karmelickiej i ktoś mu je zabrał.

W toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez chorążego Adama Papeja z KD MO Nowa Huta, ustalono nazwiska jego kolegów. Udało się odzyskać część rzeczy i zwrócić je właścicielom, ale tylko na sumę 400 tysięcy złotych. Pół miliona rozplynęło się w powietrzu. Dorobek życia państwa D. przepadł.

Niepokoić i zastanawiać musi beztroška wielu młodych ludzi, którzy bezzwrotnie potrafią roztrwonić w przeciągu paru dni tak wielki kapitał. Boli brak wdzięczności dla ludzi, którzy robią wszystko, aby stworzyć swoim dzieciom sielskie warunki życia.

MARIAN OLEKSY

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. walczy na tyłach frontu, 8. koń lub samochód, 9. ludowy motyw zdobniczy w kształcie stylizowanej lilii, 12. był prezydentem USA, 13. alkohol na anyżu, 14. mokra rozdeptana ziemia, 15. tam Napoleon pobił Austriaków w 1809 r., 17. mężczyzną zdobi, 19. styczność, łączność, 20. szlachcie prowincjonalny, 23. duża chęć, 25. miasto w dawnym pow. wodzisławskim z kopalnią i znanym „Górnikiem”, 27. to samo co osika, 28. wysmukłe drzewo cmentarne, 30. królewski powóz, 31. wieś, ongiś znane miasto w dawnym powiecie opatowskim, 32. dodatnia cecha charakteru, 33. coś pociętego na drobniutkie cząstki.

Pionowo: 1. jeden z trzech w Betlejem, 2. imię męskie, 3. kocietka pociągająca, 4. państwo za Kanałem, 6. brat Polluksa, 7. poobiednia drzemka w upał, 10. biega 42.195 m., 11. przeciwnik, rywal, 16. roślina, która architektem grekiem dała motyw dekoracyjny, 18. zwój np. papieru, 21. hetman — zwycięzca pod Prostkami, 22. znana roślina pastewna, 24. kajdany psa, 26. imię żeńskie, 29. zestaw wiadomości np. w t.v., 30. krzew z czerwonymi jagodami.

Wśród czytelników, którzy do dnia 20 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 4

Poziomo: 5. telewizor, 8. rozkaz, 9. nawyki, 12. kurnik, 13. roraty, 14. Tylda, 15. szakał, 17. stalle, 19. uciecha, 20. kolumna, 23. serwal, 25. lamaga, 27. ampla, 28. Ikarus, 30. Kraków, 31. Latona, 32. ruleta, 33. misjonarz.

Pionowo: 1. zeskok, 2. leszczyna, 3. pieniądze, 4. potwór, 6. rolnik, 7. skarpa, 10. burzycielka, 11. Stalinogród, 16. akcja, 18. Talia, 21. dominacja, 22. kolubryna, 24. Wersal, 26. miasto, 29. stolik, 30. kolarz.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W 3 NUMERZE „GŁOSU NOWEJ HUTY” WYLOSOWALI:

Kazimierz Bochenek — 31-928 Kraków os. Centrum B 9/19.
Janina Korecka — 31-808 Kraków, os. J. Strusia 7/226.
Władysław Sudoł — 31-943 Kraków os. Spółdzielcze 5b/11.

UWAGA: nagrody wysłamy pocztą.

Wystawa w Klubie Młodych

CZERŃ — BIEL — KOLOR

W nowohuckim Klubie Młodych ZSMP w os. Młodości zainaugurowano interesującą wystawę prac Czesława Odoła Mostowskiego. Ten krakowski plastyk i fotografik, ur. w 1919 r., zajmuje się od 63 lat fotografią. Miał szereg wystaw indywidualnych w kraju i za granicą zdobywając wiele nagród i medali. Uzyskał też niejedno honorowe wyróżnienie, m. in. tytuł AFIAP. Od lat prowadzi działalność popularyzatorską w zakresie fotografii i widzenia plastycznego. Jest poza tym absolwentem malarstwa ASP w Krakowie i tą dziedziną twórczości para się od 35 lat.

Obecna wystawa ma charakter eksperymentalny. Jej autor, jak pisze w mottcie umieszczonej w programie, pragnie poprowadzić widza w rajską dziedzinę uludy, kędy zapal tworzy cudzy Nowości potrzęsa kwiatem. Zwraca uwagę odbiorcy na zmysł jego wzroku. Służy temu układ wystawy: barwne obrazy przedzielają czarno-białe fotografie. Ma to ułatwić naszą percepcję sztuki, wzmocnić ostrość i jasność wzroku. Jak wyjaśnia bowiem artysta czerń, szarość i biel odbierają w naszym oku tzw. preciki, wszelkie kolory odbierają natomiast czopki. By zapobiec zmęczeniu wzroku i wzmocnić doznania Mostowski proponuje właśnie oglądanie dzieł na przemian. Niech raz pracują preciki, a raz czopki!

Teza jest ciekawa, wystawa również. Zachęcamy do jej obejrzenia. (AR)

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (z-ca redaktora naczelnego), Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Leszek RAFALSKI, Henryk ROSIEK (kier. działu), Danuta RYBARCZYK (sekretarz redakcji) i Adam RYMONT, przy współudziale Społecznej Rady

Redakcyjnej. Adres redakcji: Huta im. Lenina bud. „S”, pokój 113. Telefon redakcji: 44 28 99 przez centralę Huty: 44 16 66, 44 98 66, 44 95 00 wewn. 55 61. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Komandosi lepsi od piłkarzy

Sensacyjne remisy w Gdańsku

Piłkarze ręczni Hutnika jadą do jaskini lwa

Nie liczyliśmy na sukces piłkarzy ręcznych Hutnika w meczach z Wybrzeżem, a tymczasem:

WYBRZEŻE — HUTNIK 27:27 i 24:24!

Najwięcej bramek dla Hutnika strzelili: Garpjel i Koziej po 13.

W tym tygodniu Hutnik znów gra na wyjeździe, tym razem z liderem ekstraklasy Śląskiem Wrocław. Wojskowi mają już 7 punktów przewagi nad Wybrzeżem i 13 nad Hutnikiem. Wszystko wskazuje na to, że ten układ utrzyma się do końca rozgrywek.

Jerzy Szymczyk w Hutniku

Po rezygnacji Jerzego Piwowara nowym trenerem siatkarzy Hutnika został były olimpijczyk, ongiś zawodnik Hutnika Jerzy Szymczyk. Przez ostatnich sześć lat Szymczyk przebywał w Italii, gdzie początkowo występował jako zawodnik, a później pracował jako szkoleniowiec.

Premie za bramki?

Były piłkarz ongiś I ligowej Lechii Gdańska Leszek Goździk zaproponował w „Przeglądzie Sportowym” zmianę punktacji w rozgrywkach piłkarskich. Nowe zasady wyglądałyby tak:

- za zwycięstwo 1 pkt
- za strzelenie pierwszej bramki 0,1 pkt
- za strzelenie drugiej bramki 0,2 pkt
- za strzelenie trzeciej bramki 0,3 pkt itd.

Przykładowo za zwycięstwo 5:0 drużyna otrzymałaby 2,5 pkt. Przy wyniku 1:1 obie drużyny otrzymałyby po 0,1 pkt, przy remisie 2:2 po 0,3 pkt itd. Przy wyniku 0:0 obie drużyny otrzymałyby po 0,05 pkt.

Propozycja ta niewątpliwie przyczyniłaby się do poprawy skuteczności. Ba, na stadionach padałyby nie tylko hokejowe wyniki, ale nawet takie jak w piłce ręcznej. Drużyny z tych samych pionów umawiałyby się przed meczem na wynik 21:21 i inkasowałyby za tę zabawę po 23,1 pkt, na co inny zespół musiałby 15 razy pod rząd wygrać po 3:0. Co by zaś było gdyby zachłanni piłkarze umówili się na koszykarski remis? (Ir)

Piłkarskie eksperymenty

HUTNIK — WISŁA PŁOCK 3:1 (1:0)
Bramki dla Hutnika: Słoński 2 i Bar-giel.

Mecz przeciętny, znacznie ciekawsze od niego były pokazy komandosów. Hutnik zagrał w mocno odmłodzonym zestawieniu. Trener Baran dał szansę bramkarzowi Piórkowskiemu, Słońskiemu, Bednarzowi i Bolkowi. Zawodnicy ci przynajmniej chcieli grać, ale akcje nie zawsze były składne.

Wygrać dla... Cracovii

W tym tygodniu Hutnik wyjeżdża do wicelidera Polonii Bytom. Jesienią krakowianie wygrali 3:2. Gdyby i teraz Hutnikowi udało się powtórzyć tamten sukces awansowałby na drugie miejsce i przybliżył Cracovii ekstraklasę. Polonia jest bowiem najgroźniejszym rywalem „pasiaków”.

Oceny indywidualne zawodników Hutnika: Piórkowski 7, Kot 3 (od 66 min. Bolek —), Wiątek 3, J. Karas 3, Kru-szcz 2, Bargiel 4, Bednarz 4, (od 59 min. A. Karas 3), Stokłosa 2, Putek 3, Orzel 5, Słoński 6.



Dachówki pękaly jak zapalki.
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



Spadochroniarze skakali z wysokości 1600 metrów.
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Trzaskały dachówki

Największymi atrakcjami wielkiego festynu sportowego zorganizowanego z okazji Dnia Hutnika na stadionie Hutnika były pokazy sprawnościowe i skoki spadochronowe żołnierzy z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej.

Na kilkadziesiąt minut przed meczem piłkarskim o mistrzostwo II ligi na płycie piłkarskiej wylądował pierwszy skoczek z biało-czerwoną flagą. Następni spadochroniarze skakali ze świecami dymnymi, a ostatni, który wylądował na kilkanaście sekund przed meczem na samym środku boiska, dostarczył siedmiu piłkę do gry. Wszyscy komandosi skakali bardzo precyzyjnie.

Popisy sprawnościowe obejmowały pokazy walki wrecz i karate. Za świetną prezentację efektywnych chwytów obzwalniających jednego lub kilku przeciwników żołnierze otrzymali gorące oklaski od zgromadzonych kibiców. Na zakończenie karatecy rozbijali dłońmi bądź nogą stopy ułożonych dachówek. Również interesujący był pokaz musztry paradejowej w przerwie meczu. Wszystkim imprezom towarzyszyła orkiestra wojskowa.

„CZERWONA RÓŻA”

Klub Honorowych Dawców Krwi Kombinatu HIL „Czerwona Róża” — organizuje w dniach 19 i 20 czerwca br. zlot swoich członków z metą w Gruszowie.

Zgłoszenia przyjmuje Klub HDK w DMR osiedle Stalowe 16, we wtorki i czwartki, w godzinach od 17.00 do 20.00 do dnia 8 czerwca br.

Spartakiada trwa

Trwa XXIX Spartakiada HIL. Podajemy wyniki kolejnych zakończonych konkurencji.

BADMINTON. Do rozgrywek I ligi zgłosiło się 8 drużyn. Zwyciężyła reprezentacja DT (30 pkt. do ogólnej punktacji) przed ZR (28), ZT (27), OHP (26), P-66 (25) i TE (24).

Indywidualnie wśród kobiet triumfowała H. Maciejko (DT) przed E. Nowakowską (ZM) i ex-aequo G. Góral, W. Gil i M. Blach, wśród mężczyzn do 35 lat A. Kukła (TE) przed Z. Porębskim (DT) i A. Stanaszkim (ZT), a powyżej 35 lat A. Buchta przed Z. Mikulskim i Cz. Bińkowskim (ZT).

Rozgrywki II ligi odbywały się w dwóch grupach, a do ekstraklasy awansowali ich zwycięzcy: HPR i ZO.

TENIS STOŁOWY. Turnieje rozgrywane tu w 4 grupach po 6 zespołów. Mistrzami poszczególnych grup zostały drużyny ZB, ZM, ZH i ZK. Finały rozegrano systemem „każdy z każdym”. Najlepszy okazał się team ZH w składzie: Ewa Kiermiec, Jan Mazur i Roman Charowski. Drugi był zespół ZB, trzeci ZK.

WARCABY. W finałowej turze po zwycięż grze wygrała drużyna OHP. Wystąpili w niej: Maria Leszczyńska, Barbara-Szota, Władysław Furgał, Andrzej Stańczyk i Tomasz Słysz. Wicemistrzami została drużyna P-66, a trzecie miejsce przypadło zespołowi ZT. (AR)

IMPREZY SPORTOWE

Piłka ręczna, liga międzyw. juniorów, HUTNIK — ORZEL PRZEWORSKI, 15 bm., godz. 16.00

Piłka nożna, liga okręgowa, HUTNIK — CRACOVIA, 16 bm., godz. 11.00.

Piłka nożna, II liga, HUTNIK — GÓRNIK KNUROW, 19 bm., godz. 17.00.

WIEŚCI SPOD KOSZA

W rozgrywkach koszykówki juniorki starsze Hutnika pokonały Koronę 63:62 i 50:48, Górnik Wieliczko 70:48 i 103:40 oraz uległy Wiśle 61:62 i 64:103. Wyniki te pozwoliły Hutnikowi awansować do ćwierćfinałów mistrzostw Polski. Trzon Hutnika stanowią dziewczęta, których wiek pozwala im grać jeszcze w juniorkach młodszych.

W strefowych rozgrywkach (ćwierćfinały mistrzostw Polski) w kategorii juniorek starszych Hutnik pokonał Tęczę Kielce 54:44. Star Starachowice w dwóch dogrywkach 62:61 i uległ Wiśle 49:72.

Najwięcej punktów dla Hutnika uzyskały: Semper 59 (uznano ją najlepszą zawodniczką turnieju), Trojanowska 39 i Bednarek 28. Trenerem drużyny jest były zawodnik Hutnika Marek Grzelak.

W rozgrywkach juniorek młodszych, tzw. grupy spartakiadowej, koszykarki Hutnika pokonały Star Starachowice 69:38, i 63:19, Lech Tomaszów 71:65 i 62:57, oraz uległy Wiśle 39:75 i 54:85. Hutnik awansował do półfinałów Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Beniaminek ekstraklasy, koszykarki Hutnika (na zdjęciu).

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



Na zorganizowany przez Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego w Krakowie-Nowej Hucie Konkurs Plastyczny na plakat sportowy w trzech grupach wiekowych: 10—12, 13—15, 16—20 lat o tematyce: Dni Olimpijszka, Sport w naszym życiu, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Biennale Fotografii Sportowo-Turystycznej. Inaugurację Szkolnego Roku Sportowego wpłynęły 1252 prace z całego kraju.

Jury, po zapoznaniu się z nadesłanymi rysunkami, które odznaczały się wysokimi walorami artystycznymi postanowiło w poszczególnych tematach i kategoriach wiekowych przyznać:

Ze sportu szkolnego

III Konkurs Plastyczny

Dni Olimpijszka

I miejsce — Mariusz Głodny, MDK Moryń (16—20 lat); I miejsce — Ewa Dąbrowska, Szk. Podst. nr 4, Łomża (13—15 lat); I miejsce — Halina Stepniowska, MDK Jelenia Góra (10—12 lat).

Sport w naszym życiu

I miejsce — Elżbieta Kadzewicz, Stud. Wych. Przed., Łódź (16—20 lat); I miejsce — Ryszard Dąbrowski, Szk. Podst. nr 42, Lublin (13—15 lat); I miejsce — Aneta Walejewska, Szk. Podst. nr 4, Łomża (10—12 lat).

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

I miejsce — Beata Pierzechańska, Stud. Wych. Przed., Łódź (16—20 lat); I miejsce — Bogusława Miżera, Szk. Podst. nr 8, Krotoszyn (13—15 lat); I miejsce — Marta Homa, Szk. Podst. nr 37, Lublin